Nr 59. **Dnia 16 marca.** **Wtorek.** **Dnia 4 (16) marca 1880 roku.**

Prenumerata „Kurjera Warszawskiego,“ wynosi **w Warszawie:** rocznie rs. 6, półrocznie rs. 3, kwartalnie rs. 1 kop. 50, miesięcznie kop. 50, a za odnoszenie do domów dopłaca się kop. 5.

Numer pojedyńczy w kantorze redakcji kop. 5.

Redakcja otwarta od 11-tej rano do 2-giej po południu.

KURJER WARSZAWSKI.

ROK SZEŚĆDZIESIĄTY.

Na prowincji i w Cesarstwie: wynosi rocznie rub. sr. 9 (w tem mieści się opłata pocztowa za przesyłkę rs. 1 kopiejek 46 oraz za opakowanie i ekspedycję rs. 1 kopiejek 54).

Prenumerata przyjmuje się rocznie, półrocznie i kwartalnie.

Rękopisma nadsyłane do redakcji nie zwracają się.

Dziś: śś. Cyrjaka Dyakona i Tacjana.
Jutro: śś. Gertrudy Panny i Patrycjusza
Czwartek: ś. Gabryela Archanioła.
Piątek: ś. *Józefa Obl. N. M. P.* i *M. B. Bolesn.*

Wschód słońca o godzinie 6 minut 17 | Długość dnia godzin 11 minut [illegible]
Zachód „ „ 6 „ 2 | Przybyło „ „ 4 [illegible]

Adres Redakcji „Kurjera Warszawskiego:“ Plac Teatralny Nr 5, dom W. L. Zabłockiej.

Sobota: ś. Wincentego Biskupa.
Niedziela: ś. Benedykta Opata.
Poniedziałek: śś. Pawła B. i Oktawiana.
Wtorek: ś. Katarzyny Kr. szwedzkiej P.

— W bieżącym tygodniu przypadają odpustowe nabożeństwa jak następuje:

Dnia 19-go: *św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny*, w kościołach:

N. Panny Marji na Nowem-Mieście;

Św. Ducha, wprost ulicy Mostowej;

Św. Jacka, przy ulicy Freta;

Najświętszej Panny Loretańskiej, na Pradze;

Św. Józefa, na Krak.-Przedmieściu, obok skweru;

Narodzenia Najświętszej Marji Panny na Lesznie;

Opieki św. Józefa, na Krak.-Przedmieściu wprost ulicy Królewskiej, gdzie także o godzinie 9-tej tegoż dnia odbędzie się Wotywa uroczysta czeladzi stolarskich, oraz nabożeństwo matek chrześcijańskich;

Tegoż dnia: *Matki Boskiej Bolesnej*, w kościołach:

Św. Anny, na Krak.-Przedmieściu, obok Towarzystwa zachęty sztuk pięknych;

Św. Marcina, przy ulicy Piwnej;

Św. Ducha, wprost ulicy Mostowej;

Loretańskim na Pradze — i

W kościele Opieki św. Józefa.

— Pasyjne nabożeństwo, odbywające się w dniu wczorajszym w kościele św. Ducha, sprowadziło tłumnie pobożnych do jego wnętrza.

Słowo Boże głosił tamże w dalszym ciągu Jks. Wołyniec, kapelan szpitala św. Rocha.

Dzisiaj odbywa się takowe w kościele św. Franciszka Serafickiego, przy ulicy Zakroczymskiej.

W dniu jutrzejszym przypada pasja poraz już ostatni w kościele św. Józefa, Oblubieńca Najświętszej Marji Panny na Krak.-Przedmieściu obok skweru. Początek o godzinie 4-tej po południu.

Z Paryża.

12-go marca 1880 r.

Kochany redaktorze!

Dawno już do was nie pisałem!

Jednak nie moja w tem wina i jestem najmocniej przekonany, żeście mnie ani na chwilę nie obwiniali. Nieprawdaż?

Przez ten czas tak samo jak byłem niezdolny napisać do was, tak samo byłbym niezdolny mówić z wami.

Oto od piętnastu dni — dla niewyróżniania się od reszty moich rodaków i współczesnych — walczę i walczę uparcie a boleśnie przeciw temu strasznemu a co najważniejsze przeciw temu najnędzniejszemu nieprzyjacielowi, którego specjaliści i znawcy nazywają: *bronchitis*.

Nie znam cierpienia bardziej niedorzecznego i bardziej... zdradzieckiego.

Jesteś sobie najspokojniejszy i najzdrowszy...

Myślisz o jakimś nowym dramacie lub romansie...

Wtem, ni ztąd ni zowąd, bez żadnej racji uczuwasz jakieś kłucie w gardle!...

Takie kłucie delikatne, takie nic nieznaczące...

Pokasływać zaczynasz.

To także takie proste i zwykłe jak na pytanie: „kto tam?“ odpowiedzieć: „swój“!

Od tej chwili stajesz się ofiarą.

Od tej bowiem chwili, od tego drobnego kaszlu, który jest jakby pobudką awantgardy, ohydne *bronchitis* rozpoczyna dzieło najazdu i zaboru!

Teraz broń się jeżeli możesz!

Bronchitis targa tobą jak dziecię drzewkiem, z którego chce strząsnąć owoce...

Dla obrony używasz wszelkich środków lojalnych i podstępnych, jakie ci tylko na myśl przychodzą.

To się zginasz we dwoje, to znów wyciągasz jak powieszony, to się kładziesz na wznak, to na twarz, to na prawy bok, to na lewy...

Wszystko nic nie pomaga!...

Łechcące w gardle łapki muszek w tysiącach najdrobniejszych egzemplarzy drwią sobie z twoich gimnastycznych wysiłków!

Jak kot, co zawsze na łapy upada, tak owe łapki łechcące ciągle ci w gardle swoje działanie wznawiają!

Łapki te jak kocie długie i twarde szpony mają!

Zniecierpliwiony krzyczysz jak dzikie zwierzę...

Nie myśl, żeby to polepszyło twoją sprawę...

Bronchitis trwa aż cię zbije, zmęczy, rozstroi, uczyni do niczego niezdolnym, złamanym i aż nie mając już z kim walczyć nie znudzi się i nie odejdzie nawiedzić twego sąsiada!..

• • • • • •

Cały Paryż od miesiąca kaszle i rozdziera sobie płuca.

Katary nad katary i kaszle nad kaszle!

Nosy czerwone i wargi fioletowe!

A! katar i kaszel to straszny atak na piękność kobiety.

I jak to trudno sznurować usteczka i kokietować kiedy się ma w gardle jakby spacer dwudziestu pięciu paczek piór gęsich tańczących galopadę!

Ale oto już wiosna nadchodzi...

Śliczna pora roku!

Cóż kiedy jej adjutantem jest... ospa!

Zaprawdę śliczna to rzecz ta natura!

• • • • • •

Teraz już rozumiecie zapewne powody, dla których przemilczałem nawet wybór Labiche'a do akademji, wybór który zresztą nikogo nie zadziwił.

A wiecie zapewne także, że Labiche nigdy nic nie zrobił bez... współpracownika!

W ten sposób dwudziestu lub trzydziestu autorów francuskich ma prawo do małej cząstki jego „nieśmiertelności!“

Skorzytali też z tego...

Ale niktby nie zgadł w jaki sposób...

Oto wszyscy, jeden po drugim przespacerowali z Labichem pod rękę przez bulwary i wszystkie miejsca gdzie tylko widziani być mogli...

Tak więc przynajmniej nie wszystko stracili!

Każdy z nich po kolei jest na chwilę bratem siamskim członka akademji francuskiej i każdego z nich powonienie łechce przyjemnie zapach kadzideł palonych na cześć nowego wybrańca na jeden z tronów nieśmiertelności!

• • • • • • •

Z przykrością wyznać muszę, że nie mogłem być na imieninach naszego wielkiego poety, Wiktora Hugo... i żałowałem tego mocno!

Uroczystość ta miała w sobie coś wielce nauczającego.

Przypominacie sobie zapewne, że przed kilkunastoma laty prasa reakcyjna nie mogła znaleźć w swoim słowniku dosyć obelg, aby go niemi obrzucić.

Dziś wszystkie te niedostrojone głosy zamilkły!

Genjusz odniósł zwycięztwo nad wszystkiemi temi drobnemi nienawiściami.

Ci sami, którzy walczyli przeciw jego działalności politycznej, uczcili go jako poetę, którego wspaniały spokój jest światłem naszej epoki.

„Wiek ten miał dwa lata“ gdy się narodził, oto siedmdziesiąt ośm lat już żyje, sześćdziesiąt lat pracuje i wznosi nieuszkadzalny gmach swoich dzieł!

Teodor de Banville napisał wiersz godny zaprawdę tego, na którego cześć został stworzony.

„Geniusz za życia wkracza w nieśmiertelność!“

I to jest prawda niezaprzeczalna!

Dziś Hugo ma już około swej głowy te blaski, któremi wieńczy wielkich ludzi jako koroną odległa jeszcze potomność.

Jest on ojcem przyszłości — jak powiedział Augier — i ojcem jedynym.

Mógłby był równie dobrze powiedzieć „praojcem!“

WSPOMNIENIA OBYWATELSKIE

przez

autora „Kłopotów starego komendanta“.

(Ciąg (alszy.— Zobaczyć nr 56)

Pomimo tylu zajęć, jakie hrabia miał z powodu prowadzonych procesów z włościanami, sąsiadami, oficjalistami, żydami — zajmował się fabrykacją różnego rodzaju, jak n. p. wina z rodzynków, którego składy utrzymywał w obszernych piwnicach pod dworem. Cały dochód z majątku szedł na podobne eksperymenta, żydzi brali zboże, a dostarczali mu najrozmaitszych potrzebnych materjałów.

Otóż do takiego oryginała zajechaliśmy dla wyjednania pomocy opuszczonym kobietom. Pan Jakób, któremu pewnego sprytu w obchodzeniu się z ludźmi odmówić nie było można, postanowił, że wystąpimy, jako pretendenci do kupna owej wioski, a dopiero potem wprowadzimy rzecz o Brzeźnicy.

— Zobaczysz Tymciu mosanie, ja go ujeżdżę... Ho, nie z takimi miałem do czynienia, a ugłaskałem... Panowie nasi lubią pochlebstwa, zatem mosendzieju będę mu tak basował, że zobaczysz.

W ganku obszernego i widocznie już pańskiego domu zastaliśmy kilku posłańców z kijami i kobiałkami na plecach, jak tam jest w zwyczaju u włościan wybierających się w podróż, czekających, jak się zdaje, na odpowiedzi. Brodaty żyd, podobno najbliższy faktor hrabiego, poszedł nas zameldować, i za chwilę weszliśmy do obszernego pokoju, który stanowił całe mieszkanie dziwaka, gdyż reszta dworu była zamknięta. Na środku stał duży stół zielonem suknem nakryty i cały założony książkami i papierami. Przy stole tym siedziało jakieś rozczochrane z długiemi włosami, w ciemnych okularach i wytartym surducinie indywiduum, któremu hrabia chodzący dokoła tego stołu głośno dyktował. Hrabia, jestto wysoki, prosto trzymający się i bardzo regularnych rysów mężczyzna, lat pewnie sześćdziesięciu kilku. Nad czołem wysokiem i dobrze pobruzdowanem sterczą do góry krótko ostrzyżone siwe włosy niby szczecina, a pod nosem także siwe po wojskowemu na usta spadające wąsy. Hrabia ma na sobie bardzo szeroki szlafrok, na nogach pantofle, a ręce trzyma schowane w rękawach tego szlafroka.

Gdyśmy weszli, nie przerwał dyktowania, a tylko skinąwszy głową poprosił obojętnie, abyśmy usiedli i chwilkę się zatrzymali, dopóki listu nie dokończy.

— Na czem stanęliśmy? — mówi, nachylając się nad pisarzem.

— Kiedy syn mój....

— Dobrze: kiedy syn mój — dyktuje dalej chodząc koło stołu — miał zamiar żenienia się z pańską córką, pisałem panu, że jest warjat. Matka jego, a moja nieboszczka żona, umarła obłąkana. Brat mój także miał manję, zatem nie można było wątpić, że i syn z czasem sfiksować musi... Mimo to wydałeś pan córkę za niego, znoś więc wszystkie następstwa swojego nierozsądku. Dzierżawę Kobylanki wypowiedziałem w terminie kodeksem postępowania sądowego przepisanym, oryginał wręczenia mam w ręku, zatem opór mojego syna, a pańskiego zięcia, opór bezmyslny i i niedorzeczny uważać muszę tylko jako oznakę familijnego zboczenia umysłu. Tembardziej więc nie mogę zezwolić, aby Kobylanka zostawała dłużej w posiadaniu podobnego człowieka i przedsiębiorę odpowiednie kroki do jego eksmisji. Z poważaniem...

Pisarz skończył, hrabia wziął pióro od niego i list podpisał.

— Do pana Kulikiewicza — mówi hrabia — trzeba wziąć ćwiartkę papieru *in quarto*... Jaśnie wielmożny sąsiedzie dobrodzieju!... Dobrodzieju D duże, cóż to acan nie wiesz, że on jest przez duże D...

— Zdawało mi się...

— Co acanowi może się zdawać — przerywa mu hrabia. — A trudnisz się filozofją Trentowskiego... Napisz dobrodziej, darmozjad albo coś podobnego byle tylko przez duże D, to się nie obrazi!..

Widzę, pan Jakób tylko porusza się niespokojnie na krześle, wąsa targnął, gdy hrabia dyktuje dalej:

— Mostu na rowie granicznym, który JW. sąsiad Dobrodziej żądasz, abyśmy wspólnie reparowali, niema na mojej mapie. Ztąd nietylko, że go reparować nie myślę, ale żądam, aby na mojej połowie rowu był zniesiony. Jeżeli taka wola, to sobie JW. sąsiad buduj i reparuj most na swojej połowie. Zostaję JW. sąsiada Dobrodzieja uniżonym sługą.

Znowu podpisał, a gdy piszący zakopertował listy, oddał stojącemu przy drzwiach żydowi dla doręczenia posłańcom.

— Czem mogę służyć panom? — obraca się do nas.

— Słyszeliśmy, że pan hrabia życzy sobie sprzedać Kobylankę? — mówi pan Jakób rekomendując mu,

Ileż to już pokoleń czerpało w nim natchnienie, i przez krótki czas szybko biegnącego życia pokolenia te żyły więcej, aniżeli w ciągu wielu wieków!

. . . . . .

Zola nie będzie mógł mieć pretensji do podobnego tytułu.

Jego moralna potomność już jest na schyłku.

Zaledwie od czasu do czasu maleńki jaki tomik przychodzi nam przypomnieć, że „naturalizm“ istnieje i że są jeszcze tu i owdzie rzeczy cuchnące, których się nie dosyć nawąchano!

Jednakże czuję się w obowiązku zawołać, choć bardzo po cichutku: „*mea culpa.*“

Byłem— mówię bardzo poważnie i zupełnie na serjo — jednym z niewielu pisarzy, którzy mieli odwagę czytać w feljetonach, połykać w drobnych codziennych dozach, ohydny romans „*Nana*“.

Wydało mi się to złem, nizkiem, jednem słowem... żadnem.

Znajdowałem w tem upadek talentu zupełny, a nawet—powiedzmy więcej—godzien pożałowania.

Przecież nawet wielki a szczery błąd godzien jest szacunku.

Otóż, posunąłem bohaterstwo moje do ostatecznych granic!

Co powiecie, odczytałem *Nanę* powtórnie w książce.

Bezwątpienia, wrażenie wstrętne, odpychające pozostało, jeżeli się w swej sile nie zwiększyło; tembardziej że dla lepszego zaznaczenia swego prawa do nieprzyzwoitości Zola przywrócił w całej dobitności i rozciągłości wszystkie bardzo rażące, więcej niż rażące wyrazy brudne, które w feljetonach kropkami po pierwszej literze były wyznaczone!

Ale przyznać muszę, że jest tam wielka siła i wielki wydatek talentu, szczególniej w pierwszej części smutnego dzieła.

Jestto—że śmiem się tak wyrazić—dół nieczystości wyrąbany w marmurze.

Prawdą jest że marmur może być użyty na szlachetniejsze pomniki... ale nie przeszkadza to temu, żebym się nie widział zmuszonym przyznania, że Zola jest jak był bardzo silnym i bardzo zręcznym.

Jestto pisarz z dobrej rasy, tak jak bywali niegdyś ci wielcy panowie ostatniego stulecia, którzy dali się zaciągnąć w złe miejsca i złe towarzystwa.

Czuć iskrę szlachetną talentu w tym upadłym i zepsutym!

Jest to margrabia śmietnika!

. . . . . .

W sprawach teatralnych od chwili wielkiej wrzawy, jaką zrobił „Daniel Rochat“, zastój jest zupełny.

Próby opery popularnej, ludowej nie udały się zupełnie.

Teatr ten jest już zamknięty.

Komedja francuzka spoczywa na swych laurach.

Teatr *Gymnase*—jest w bezkrólewiu.

Dyrektor jego p. Montigny umarł, a następca jego Koning wstąpi w swe nowe obowiązki dopiero z początkiem września.

W teatrze Wodewilu „Miljoner“ (*le Nabab*) Daudeta utrzyma się na afiszu do końca sezonu.

. . . . . .

Słońce nie żałuje nam swych promieni.

Wiosna się zaczyna.

Paryżanie oddychają lżej.

Sezon literacki jest już na schyłku.

Mimo to jednak kilka pierwszych przedstawień jest spodziewanych.

Nie opuszczę ich... jeżeli *bronchitis...*

Żegnam was na niedługo.

J. L.

KASA PRZEZORNOŚCI
stowarzyszenia subjektów handlowych.

—rb— W tych dniach zoszał wreszcie wypracowany ostatecznie projekt kasy przezorności dla stowarzyszenia subjektów handlowych, rzecz, którą w łonie stowarzyszenia agitowano już dawno.

Projekt ten mówi (§ 2), iż celem kasy przezorności jest ułatwienie uczestnikom składania oszczędności dla zebrania większego funduszu, który mógłby posłużyć bądź to dla rozpoczęcia samodzielnej karjery, bądź też na wypadek potrzeby.

Fundusze kasy (§ 3) składają się: *a*) z wniosków stałych, składanych na mocy deklaracji przez uczestników obowiązkowo, *b*) z wniosków niestałych, *c*) z procentów i zysków z obrotu funduszów, *d*) z zasiłków udzielanych perjodycznie przez pp. pryncypałów i *e*) z wszelkich innych ofiar dobrowolnych.

Stosownie też do tego każdy uczestnik (§ 13) w księgach kasy posiadać będzie 4 rachunki: *a*) wniosków stałych, *b*) niestałych, *c*) udziału w zyskach i *d*) udziału w rachunkach dobrowolnych.

Wnioski stałe, niestałe i zysk, są bezwzględną własnością uczestnika (§ 15), ofiary ze specjalnem przeznaczeniem o tyle, o ile dla uczestnika zostały przez ofiarodawcę zdeklarowane (§ 15), wreszcie ofiary bez zastrzeżeń kasie przekazywane, jak mówi ustawa, „rozdzielają się pomiędzy uczestników w równych częściach“ (§ 27); zresztą traci prawo do ofiar dobrowolnych uczestnik występujący z kasy przed upływem lat 10 (§ 18) lub zaprzestający składania wniosków stałych bez usprawiedliwiających przyczyn, ani też wskutek okoliczności, które podług ustawy upoważniają go do podwieszenia funduszu (§ 20).

Co do sposobu uiszczania wniosków stałych, te każdy uczestnik deklaruje składać w dowolnych stałych kwotach miesięcznych, których wysokość nie może uledz zmniejszeniu przy pozostawaniu na jednej posadzie (§ 6); zadeklarowane wnioski są strącane z pensji miesięcznej i wnoszone do kasy przez pryncypała (§ 9).

Deklaracja uczestnika obowiązuje go na lat pięć (§ 12), zresztą może być zmienioną przy zmianie posady (§ 7).

Co do tych zastrzeżeń, mielibyśmy słówko zarzutu, a mianowicie, że termin pięcioletni trwania deklaracji uważamy za zbyt długi; choć do pewnego stopnia uwarunkowany zmianą posady, może on być wielce niedogodny dla uczestników, których stosunki familijne i inne w ciągu lat pięciu silnie się zmienić mogą.

Dla tego też uważalibyśmy za właściwsze oznaczyć termin trwania deklaracji krótszy, naprzykład roczny; w ogóle środek niejako przymusowy, jakim bez wątpienia jest zbyt długi termin trwania deklaracji, nie wpłynie nigdy na rozwój przezorności, śród członków kasy, owszem zniechęcić ich tylko może.

Przechodzimy wreszcie do sposobu zwrotu funduszów na rachunku uczestnika się znajdujących.

Paragraf 17 w tej mierze orzeka, iż fundusze te zostają uczestnikowi zwrócone: *a*) w razie założenia własnego interesu, *b*) w razie nagłej potrzeby dostatecznie udowodnionej i przez zarząd kasy uznanej, i *c*) po upływie zadeklarowanego 5-letniego terminu.

Co do punktu *b*, znów musimy zarzucić, że ma on charakter zbyt, że się tak wyrazimy, policyjny; bo czyż zawsze można dostatecznie dowieść konieczności pewnej potrzeby, czyż zawsze jest dogodnem a nawet możliwem zwierzanie się zarządowi instytucji, a więc ludziom obcym, ze stosunków swych sfery prywatnej?

Zastrzeżenie to, zdaniem naszem, może tylko wielu zniechęcić.

Oprócz tego spostrzegamy w ustawie ważną lukę; nie mówi ona nic o tem, czy i na jakich warunkach mogą być zwracane wnioski przed upływem 5-letniego terminu w razie, jeśli uczestnik ani zakłada interesu ani nie posiada żadnej gwałtownej potrzeby, lecz wprost chce wycofać się z instytucji dlatego, że mu z tem dogodniej?

Z brzmienia paragrafu 17 wygląda, jak gdyby przed terminem pięcioletnim wkład wcale nie mógł być zwrócony; nie chcemy w to wierzyć, przypuszczamy raczej, że to tylko niedokładność, która zostanie poprawioną.

Ten sposób postępowania byłby tem niewłaściwszy, że wogóle kasa przezorności nie posiada prawie żadnych stałych i zagwarantowanych wpływów z zewnątrz, lecz prawdopodobnie powstanie głównie z funduszów stowarzyszonych i że według § 18 uczestnik występujący przed upływem lat dziesięciu nie otrzymuje ani cząstki z ofiar dobrowolnych dla kasy składanych.

Wreszcie chcielibyśmy drobnego uzupełnienia ustawy, a mianowicie nadania zarządowi władzy dyskrecjonalnej udzielania w miarę posiadania funduszu z ofiar lub zysków wsparć na przypadek choroby tym z pomiędzy uczestników, którzy posiadają w kasie zaledwo pewne, stale oznaczone *minimum* wniosków, nie dające im możności ratowania się w chorobie; uwaga to drobna, na pozór kazuistyczna, lecz zdaniem naszem ten tylko środek zabezpieczy uczestnika od pierwszej chwili wstąpienia do kasy od losowych ewentualności, ten środek zapewni instytucji zaufanie.

W uzupełnieniu szczegółów o projekcie nadmienimy, że ustawa zupełnie ściśle i należycie określa rachunkowość i atrybucje zarządu.

O pani Zembrich-Kochańskiej.

—r— Artystyczne imię rodaczki naszej p. Marceliny Zembrich-Kochańskiej, do chwili przyjazdu jej do Warszawy— przyznajemy ze skruchą— było nam zupełnie nieznane.

---

kto jesteśmy. — I dlatego chcieliśmy prosić o bliższe objaśnienia i pozwolenie obejrzenia.

— Któż z panów chce kupić?

— Ja — odzywam się kłaniając.

— Czy pan gospodarowałeś kiedy?

— Nie, jestem urzędnikiem...

— Ale czy potrafisz pan gospodarować?

— Sądzę, że to do interesu nie należy —mówię już trochę zirytowany takim egzaminem, gdy pan Jakób zaczyna mię szarpać za połę surduta.

— Owszem należy mój panie, bo gospodarstwo krajowe na takiem partactwie cierpi i ekonomiczne straty powoduje...

— A fundusze posiadasz pan odpowiednie?

— Naturalnie — dodaje pan Jakób.—Ja się znam na tem doskonale i potrafię mu urządzić odpowiednio majątek.

— Ja wiem... —odpowiada uśmiechając się hrabia. Słyszałem, jeden tu szlachcic porwał się z małemi funduszami na wielki majątek. Stawiał, budował i wszystko przepuścił, a teraz wziął się do handlu... Naturalnie pójdzie z torbami.

— Przepraszam pana hrabiego — mówię już ja widząc, że panu Jakóbowi oczu od czerwoności nie znać na twarzy — ale ani ja nie obejrzałem Kobylanki, ani pan hrabia nie zna mojej kieszeni, dlatego muszę uważać dysputę naszą za przedwczesną i nie na miejscu...

— Wy wszyscy tak — mówi dalej, chodząc koło stołu — wydajecie pieniądze na głupstwa, powozy, meble, urządzenia domu, a jak przyjdzie orać, to czem?

Porwała mię już pasja, co mi się rzadko zdarza, więc panie, schwyciwszy czapkę w rękę, staję i powiadam:

— Zaprzęgnę dwóch takich mułów jak pan i będą mi orać doskonale... Żegnam pana!

Byłem przekonany, że mnie palnie, dlatego jednym susem byłem przy drzwiach. Ale o dziwo, słowa moje zupełnie przeciwny wywarły skutek. Hrabia ze szczerym uśmiechem wyciągnął do mnie rękę z rękawa szlafroka:

— Brawo! podobasz mi się panie kochanku — rzecze chwytając mię za ramię... — Dobra krew tak mówi... Zgoda, sprzedam ci Kobylankę, choć do zaprzęgu, daję ci moje słowo, znajdziesz tu dość pośledniejszych odemnie zwierząt, abyś tylko dawał jeść i pić i całował...

Pan Jakób, widziałem tak się przeląkł, że mnąc swoją czapczynę w ręce, otworzył usta i oczy na wierzch wysadził.

Hrabia od tej chwili kompletnie zmienił swoje obejście ze mną i od razu stał się innym. Zaczęliśmy mówić o Kobylance, w której trzy lata już nie był, a w której, jak utrzymywał, syn jego zanadto już porósł w pierze...

— Głupiec — powiada — myśli, że ze mną starym prawnikiem można tak grać jak na starych cymbałach? Przysłał mi pozew i to jeszcze żeby dobry pozew, o jakieś pretensje za wypadki lasowe... Widocznie napisał mu jakiś partacz z powiatu... Żeby osioł do mnie się był zgłosił, posłałbym mu koncept jak się należy... A tak robi mi wstyd, mnie staremu jurysście... że mam takiego syna. Nie wie wisus, że ja jedunym artykułem kodeksu na proch go zgniotę...

Hrabia widocznie mocno był zagniewany na syna, bo zwykle zimna i blada twarz jego zaczęła drgać, a wyraz wypłowiałych niebieskich oczu robił się strasznym.

Zaproponował, że po obiedzie jego rządca czy faktor, żyd Motel, pojedzie z nami do Kobylanki.

— Nie mamy wiele czasu — odpowiadam na to — i dlatego dziękujemy bardzo za obiad...

— A, panie kochany, ani myślę was puścić, chyba że jeszcze masz jaki żal do mnie... No no, nie dąsaj się przyjacielu, ja stary dziwak...

Czuję, jak pan Jakób trąca mnie nogą żeby zostać, a ja znów myślę sobie: może się da co zrobić dla Brzeźnicy—więc zostaję. Gospodarz tymczasem, przywoławszy klucznicę, polecił jej, aby obiad gotów był za pół godziny.

Zachęcony tak pomyślnym zwrotem całej sceny, pan Jakób szepcze mi do ucha:

— Pozwól, niech ja się wezmę do niego...

Skinąłem głową że dobrze.

— Jaśnie wielmożny panie—mówi pan Jakób z bardzo uroczystą miną — pozwól sobie powinszować, że jego doświadczenia naukowo-chemiczne w całej okolicy znajdują powszechne uznanie... Osobliwie te wina na sucho rożynowe!... Ci, co mieli sposobność kosztować je, nie mogą się odchwalić...

— Możebyście i panowie chcieli spróbować?

— Prawdziwy zaszczyt tego... bo trzeba panu hrabiemu wiedzieć, znam się na takich rzeczach *expedite.* Piło się i po dziesięć dukatów butelkę i francuskie i hiszpańskie mosendzieju i u szlachty i u książąt...

— A znasz pan Pitagoresa?

— Cóż to za licho takie?

— Wino prawdziwe greckie, toż samo, którem się starożytni upijali — mówi gospodarz, zatrzymując się przed panem Jakóbem.

— Nie mosendzieju, tego Pitagoresa nie piłem... Kserksesa znam, Maderę znam, Lunela znam...

(*Dokończenie nastąpi.*)

Tem niespodzianka była milszą, tem zachwyt głębszym.

Sława śpiewaczki nie miała dla nas prawie stempla zagranicznego, bo wyznajemy, że z powodu braku zupełnego relacyj dziennikarskich z Droznem, nie czytywaliśmy tamtejszych recenzyj o działalności polskiej gwiazdy.

Dziś dopiero — w chwili, gdy pani Zembrich-Kochańska stanowczo scenę drezdeńską opuszcza i zamierza się poświęcić wyłącznie śpiewowi włoskiemu, dochodzi nas numer *Dresdener Nachrichten*, w których poważny krytyk tamtejszy, Ludwik Hartman opowiada co następuje o pani Zembrich-Kochańskiej:

„W lecie przed kilku laty intendent naszego teatru polecił agenturze wiedeńskiej pana G. Levy wyszukać śpiewaczkę na miejsce przenoszącej się z Drezna do Hamburga pani Otto-Alvsleben.

„I wtedy przybyła do Wiednia z Aten, gdzie z trupą włoską śpiewała, nie mająca żadnego imienia artystycznego, w najskromniejszych żyjąca stosunkach, uczennica Lampertiego, a p. Levy — podczas kiedy p. Jauner, dyrektor opery, nie poznał się na niej — telegraficznie zaproponował Droznu jej zatrzymanie.

„Wezwano ją przeto i po zwyciężeniu kilku uzasadnionych powątpiewań co do wartości tak początkujących debiutów, przyrzeczono jej zaangażowanie.

„Skromnie, ale z ujmującym, prawie uśmiechniętym wyrazem zjawiła się „mała“ u mnie.

„Recenzenci zmuszeni są przyjmować tak częste wizyty i to najczęściej wcale nie zajmujące, iż nie zawsze zdobyć się mogą na uprzejmość i humor...

— „Gram“ — „śpiewam“ — „mam świetne *engagement* w X.“ — „na dworze w Y panujący książę oczarowany był moim głosem“, „w Z. otrzymałam wieniec laurowy“ i t. p. — oto zwyczajna treść tych pogadanek artystycznych.

„Cóż dziwnego, że najczęściej w takich wypadkach nie bywa nas w domu?

„Jeżeli jednak zły duch zaskoczy nas przecie jakim „gościem ze świata artystycznego“, natenczas odkładamy z niesmakiem dobrą książkę, którą trzymaliśmy w rękach i czekamy na nowe, nudne wrażenie.

„Ale w tym razie obawy były płonne: zaanonsowano mi śpiewaczkę, a oto — zanim wyszedłom — słyszę jak „muza teatrów nadwornych“ (gdzieindziej nie należą nasze śpiewaczki podróżne), siedząc w moim salonie *pour passer le temps* przygrywa sobie na wybornym Bechsteinie Scherzo Szopena, i zdaje mi się, jak gdybym słyszał panią Krebs, albo Rappoldi...

„A więc pomyłka“ — rzekłem do siebie — to pianistka, chce dać koncert, przypatrzmy się...

— „Czem służyć mogę?

„Na to w łamanej z polska niemieczczyznie słyszę tę całą krótką historję, którą wyżej skreśliłem w kilku wierszach; dodam tylko, że pani Zembrich jest rodem ze Lwowa, że jej nauczyciel, Wilhelm Stengel, wielce się około jej dobra zasłużył, że uczyła się następnie u Lamperti'ego itd.

— „No, a cóż znaczy — pytam — to wyborne wykonananie „Scherzo b-moll Szopena?“

— „Tak, wychowywano mnie właściwie na pianistkę.

— „Proszę, usiądź pani — przyniosę natychmiast partyturę „Łucji“ z mojej bibljoteki.

„I zaledwie wyszedłem do drugiego pokoju, już słyszę, jak moje skrzypce z futerału wędrują do rączek „śpiewaczki“, a za chwilę wywija się z nich prześliczne solo skrzypcowe Spohra...

— „Cóż to znowu?

„I znowu była to ta sama urocza galicjanka; pokazało się, że ją „wychowyano także na skrzypka“, a grała tak słodko i rzewnie, jak tylko potrzeba...

„Reszty czytelnik się domyśli.

„Zaśpiewała potem w moim pokoju Łucję z takiem wzruszeniem serdecznem, z takim czarem tonu, z takiem wirtuozostwem techniki, (*so herzensbewegt, so tonzaubervoll, so technisch virtuos*), jak w sześć tygodni potem śpiewała przed publicznością wobec oklasków, nie mających końca i miary...

„Zrobiło się przeto wszystko, aby młodą artystkę popchnąć naprzód, a rzecz była w takich warunkach łatwą.

„Ale pani Zembrich wyjechała z urlopem do Medjolanu, zrobiła tam furorę, uczuła swoją siłę i rozrost skrzydełek.

„Napoiła się znowu zamiłowaniem do sztuki włoskiej — która leży w jej naturze — poczęła znowu doskonalić się u prof. Lampertiego i powróciła w stanie umysłu i talentu, dla którego pobyt jej drezdeński nie mógł wystarczyć.

„Różnice z dyrekcją o role i repertuar, niedostateczne zajęcie, a wreszcie szlachetna żądza zabłyśnięcia w „sezonach włoskich“ Londynu, Petersburga itd., rozstrzygnęły o jej postanowieniu.

„Jak sen zjawił się wpośród nas słowik z Galicji, jak sen znika teraz“.

WIADOMOSCI MIEJSCOWE.

= JW. główny Naczelnik kraju, jenerał-adjutant hr. Kotzebue, raczył przybyć w sobotę z Petersburga do Warszawy.

= Zarządzający departamentem policji wykonawczej w ministejum spraw wewnętrznych cyrkularzem swym z dnia 18 lutego, za nr. 14 przypomina naczelnikom policji w miastach i na prowincji, że do obowiązków służby policyjnej należy udzielanie pomocy i dopilnowanie wykonań postanowień władz odpowiednich. Do rzędu władz, których postanowienia są obowiązujące, zaliczone są także rady gubernjalne i powiatowe, oraz zarządy miejskie. P. zarządzający departamentem, jakkolwiek przekonany, że przepisy te są wykonywane i że policja współdziała z wspomnionemi władzami, z uwagi że bez siły wykonawczej żadne prawo nie istnieje, przypomina je i obostrza.

= Opinje specjalnej komisji, wyznaczonej do zaprojektowania środków przeciwko coraz liczniejszym wypadkom kradzieży koni i bydła, obecnie zostają rozważane w sferach rządowych; prawdopodobnie przyjęte zostanie projektowane przez komisję wyjątkowe obostrzenie kar przez kodeks obecnie ferowanych na złodziei koni.

= Ruch ludności m. Warszawy w ciągu tygodnia od 29 lutego do 6 marca r. b. Urodziło się: chłopców 122, dziewcząt 86, razem 208 (mniej o 35 niż w tygodniu poprzedzającym). W tej liczbie nieślubnych: chłopców 24. dziewcząt 18, razem 42. Noworodków martwych było 6. Co do religji: katolickiej 125, prawosławnej 7, ewangielicko-augsburskiej 14, ewangielicko-reformowanej 3, wyznania mojżeszowego 58. Zmarło zaś: mężczyzn 98, kobiet 94, razem 192 (mniej o 11 niż w tygodniu poprzednim). Najwięcej zmarło w cyrkule VIII—38, najmniej w XII—10. Z przyjezdnych zakończyło życie: mężczyzn—7, kobiet—10, razem—17 osób. Głównemi chorobami powodującemi śmierć były: zapalenie oskrzeli i płuc—39, suchoty płuc—31, nieżyt kiszek—24, uwiąd schyłkowy—18, dyfterja—7, tyfus brzuszny—6, rak—3, apopleksja—3. Śmierć wypadkowa zdarzyła się raz (kobieta), samobójstwo 1 (mężczyzna). Z przyczyn niewiadomych zmarło 8 osób (mężczyzn—3, kobiet—5). W tymże czasie zawarto związków małżeńskich—26, mianowicie: w kościele prawosławnym—4, wyznania mojżeszowego—22.

= W ciągu tygodnia od 29 lutego do 6 marca r. b. dostawiono na targ praski w ogóle 1,211 sztuk bydła (więcej o 106 sztuk niż w tygodniu poprzedzającym), mianowicie: bydła stepowego: wołów—1,091, które sprzedano w zupełności, a mianowicie: rzeźnikom warszawskim—942, na prowincję—149 sztuk; bydła miejscowego: wołów—88, które również zupełnie wyprzedano, mianowicie rzeźnikom warszawskim—82, na prowincję—6. Było też na targu krów dojnych 32. Przypędzono wieprzów 200 (więcej o 500 niż w poprzednim tygodniu), z tych sprzedano do Prus i na prowincję—1,000; cieląt—1,150 (mniej o 200 niż w tygodniu poprzedzającym). Przewieziono przez rogatki mięsa: wołowego—3,186 pudów, wieprzowego—100, cielęcego—527, razem—3,813 pudów (więcej o 14 pudów niż w tygodniu poprzednim). Bułki lepszego gatunku zdrożały na kop. 10 za funt, chleb razowy staniał zaś na kop. 3, a cielęcina na 13 kop. za funt.

= Z podatku podymnego po koniec r. 1878 zalega rs. 13,862 k. 95, za rok zaś 1879—53,857 k. 49, ogółem 67,720 rs. 44 k. Podatku liwerunkowego po koniec r. 1878—128 rs. 11 k. i za rok 1879 — rs. 47 k. 57, ogółem rs. 175 kop. 68. Razem więc z tych podatków zalega 67,896 rs. 12 k. Pp. komisarze ekonomiczni m. Warszawy odebrali polecenie dołożenia wszelkich starań dla uzyskania pokrycia tych zaległości. Termin opłaty naznaczono do dnia 13 lipca r. b. (n. s.), po którym to terminie winni niewyegzekwowania pozostałych zaległości pociągnięci zostaną do odpowiedzialności.

= W r. b. przedsięwzięte być mają poszukiwania nafty w majątku Wójcza, w stopnickiem; roboty prowadzić będzie inżenier p. Zglenicki.

= W dniu 18-tym b. m., w południe, odbędzie się w sali Towarzystwa zachęty sztuk pięknych ogólne zebranie członków tej instytucji.

= **Z teatru i muzyki.**

* Dziś na scenie teatru wielkiego przedstawiony zostanie po raz pierwszy pięcio-aktowy dramat Wincentego Rapackiego „*Pro honore domus*“.

* W sobotę wznowiony będzie w teatrze rozmaitości piękny a od dwóch lat niegrany dramat Alfreda Musseta „Nie igra się z miłością“.

* Dzisiaj w teatrze Granzowa uczniowie szkoły dramatycznej przedstawią komedję w trzech aktach Józefa Korzeniowskiego „Żydzi“.

* Wczorajszy koncert pani Antoniny Korwin-Kossakowskiej zgromadził w sali resursy obywatelskiej liczną publiczność.

Koncertantka opuszczająca scenę warszawską śpiewała poprawnie arję z „Hamleta“ Thomasa i z „Lotterieloos“ Isouarda, a prócz tego w duecie Manzochiego: „I pescatori“ z p. Horbowskim i w tercecie z „Hamleta“, przyczem obojgu wspomnionym artystom dopomogła pani z Szlezygierów Kamińska.

Pani Kamińska wykonała jeszcze ze smakiem i zrozumieniem „Kołysankę“ Thomasa i „Nad Nidą“ Moniuszki.

Żeleński odegrał na organach amerykańskich parę utworów religijnych własnego utworu, znacząc je piętnem wyższego polotu i wzniosłego nastroju.

Marja Deryneżanka, pomimo choroby i silnego zachrypnięcia, stanęła z szlachetną odwagą na estradzie, aby nie zrywać programu, i wygłosiła z poetycznem wycieniowaniem i głębokiem uczuciem wiersz „Do kobiety“ Konopnickiej, a p. Stromfeld wypowiedział parę mniejszych utworów Chęcińskiego i śliczny: „Wiersz karmelkowy“ Asnyka.

Panna Melanja Więckowska urozmaiciła przyjemnie wieczór wykonaniem utworów Schuberta, Szopena i Schumana.

* Z powodu niemożności przybycia p. Hrymali, znanego skrzypka, na koncert środowy towarzystwa muzycznego, o czem p. Zeleński depeszą z Wiednia zosłał zawiadomionym, przyszły wieczór T. m. odbędzie się w piątek dnia 19-go, nie zaś 17-go b. m., jak to wpierw zapowiadano.

Współudział przyjmują pani Kleczyńska, pp. Górski, Padarewski, Goebelt, Stelmach, Myszkowski.

Czynnym też będzie chór Towarzystwa muzycznego.

Wykonane zostaną: kwartet Haydna, sonata Beethovena i solowe numera.

* Donoszą nam z Krakowa o istotnem powodzeniu, jakiego doznaje tam, znany w Warszawie skrzypek, uczeń tutejszego konserwatorjum p. Singer.

P. S. jest obecnie profesorem klasy skrzypcowej w Towarzystwie muzycznem krakowskiem — często też występuje publicznie.

Ostatnio grał artysta w pałacu Spiskim na raucie u delegata hr. Badeniego i wykonaniem mazurka Wieniawskiego poruszył całe audytorjum.

Na żądanie arcyksiężnej Izabelli mazurek ten został powtórzony.

= Odczyt.

W dniu wczorajszym p. Boguski przed dość licznem audytorjum przemawiał pierwszy w szeregu odczytów stowarzyszenia subjektów handlowych.

Pan B. mówił o kwasie węglanym.

Zaznaczywszy z góry, że kwas węglany posiada własność tworzenia z bezbarwną wodą wapienną mętnego nierozpuszczalnego osadu, prelegent zajął się wytworzeniem kwasu węglanego.

Sprawdzianem, że gaz otrzymywany przezeń był w samej rzeczy kwasem węglanym, służyło właśnie łączenie go z wodą wapienną.

Pan B. zajął się spaleniem djamentu półkaratowego i następnie węgla i przekonał widzów, że jako produkt gorzenia w jednym i drugim razie otrzymuje się ten sam gaz — kwas węglany.

Następnie wykonywał prelegent wszystkie klasyczne doświadczenia Bengmana i sformułował ostatecznie teorję wydobywania kwasu węglanego.

Przeszedłszy do własności owego ciała, zaznaczył pan B., że jako kwas, tworzy on z zasadami sole i wreszcie, że kwas węglany zabija w krótkim czasie zwierzęta.

Wykład był ożywiony i jasny, a doświadczenia udawały się wybornie.

Szczególniej efektownem było doświadczenie z dwiema biednemi myszkami, które najpierw same oddychaniem wytwarzały pod kloszem kwas węglany, następnie zaś zostały zabite działaniem gazu, napuszczonego pod klosz.

= Odczyty.

Dziś, o godzinie piatej wieczorem, w sali ratusza, pierwszy odczyt prof. Tarnowskiego o Janie z Czarnolesia.

Jutro, również o godzinie szóstej, drugi odczyt p. J. A. Święcickiego na rzecz dotkniętych głodem szlązaków.

= Powódź.

Pod dniem 13-tym b. m. piszą do nas z Sandomierza:

„Wysokość szkód po bliższem rozejrzeniu się w szczegółach zrządzonego zniszczenia coraz znaczniejszą się okazuje.

Na razie nie można było wszystkiego ocenić, a i do dziś ieszcze straty szczegółowo nie są oznaczone.

W każdym razie szkoda przewyższy o wiele sumę 50 tysięcy rubli.

Liczba bydła, trzody i drobiu utopionego daleko jest większą aniżeli pierwotnie mniemano.

Wały ochronne na przestrzeni wiorst kilku zupełnie poniszczone.

Nadchodzi czas roboty, orki, siewu i wszystkie ręce do pracy zdolne do tych się zająć obrócą.

Kto będzie wały naprawiał?

Trzeba teraz tylko cokolwiek wyższej wody, ażeby wylew choć nie w tak strasznych rozmiarach się ponowił.

O poprawieniu wałów miejscowemi siłami ani myśleć.

Trzebaby na to pracy kilkuset ludzi przez czas dłuższy.

Należy się przecież spodziewać, że władza wejdzie w położenie nieszczęśliwych powiślan i nadeszle wojska dla sypania i reparacji porujnowanych wałów.

Inaczej grozi naszej urodzajnej okolicy straszne niebezpieczeństwo, jeśli nie w lecie, to na zimę.

Komunikacja w okolicy jest trudna.

Mosty i mostki przez kry i wodę zniesione, drogi poniszczone.

Powódź obecna była o wiele straszniejszą niż w roku 1813 i 1844.

Najstarsi wiekiem ludzie zniszczeń takich na Powiślu nie pamiętają.

Od wczoraj mamy komunikację z Galicją, resztki bowiem zatoru z prawego brzegu onegdaj dopiero ruszyły.

Drożyzna w Sandomierzu wzrasta.

Częste są wypadki tyfusu. *S*".

= Gliceryna.

Użycie gliceryny, jako środka leczniczego w medycynie, znajduje coraz większe zastosowanie.

Przekonano się, że przeważnie wpływa ona na funkcje... trawienia.

Obecnie medycyna wskazuje glicerynę jako środek przeciwko chorobie cukrowej.

Nadto lekarz francuzki Catillon dla wzmocnienia i uregulowania żołądka, oraz funkcyj trawienia, a tem samem wzmocnienia organizmu, zadaje pacjentom od 15 do 30 gram dziennie.

Sprawozdanie odpowiednie, czysto naukowe, złożonem zostało francuzkiej akademji nauk przez wymienionego lekarza.

= Zuchwalstwo rzezimieszka.

W tych dniach, na targu praskim, byliśmy świadkami następującego, ciekawego wielce zdarzenia.

Człowiek jakiś ze straganu przenośnego z butami schwycił parę kamaszy.

Spostrzegła to szewcowa buty sprzedająca i w krzyk:

— A to niegodziwiec! to już drugą parę dzisiaj mi kradnie!

Po tej apostrofie rzuciła się ku złodziejowi, chcąc mu odebrać kamasze.

W pomoc kobiecie przybiegła jej sąsiadka i dwóch chłopców, terminatorów szewckich.

Wszytko jednak napróżno...

Rzezimieszek bronił się zawzięcie, nie chcąc oddać raz przywłaszczonej sobie rzeczy; dowodził odbierającym mu ją prawdziwością przysłowia, że „co wilkowi w paszczę wpadło, to przepadło".

Tak bijąc się i wydzierając sobie nieszczęsne kamasze, cała ta grupa: złodziej, dwie kobiety i dwóch malców odeszli już kawał od stragana na opiece Boskiej pozostawionego.

Na tem właśnie opierał swoje nadzieje rzezimieszek, spodziewał się bowiem, że szewcowa będzie wolała go puścić, niż cały swój stragan bez straży pozostawić.

Inaczej się jednak stało.

Dwóch jakichś uczciwych przechodniów pochwyciło ptaszka za kołnierz i — *nec Hercules contra plures* — buty oddać musiał.

Wtedy zjawił się i ajent policyjny.

Cała sprawa przeszła na właściwą drogę.

= Jeszcze o pożarze wczorajszym.

Płomień, który strawił cały pawilon, ukazał się w środku zabudowania.

Przy ogniu znajdowały się wszystkie oddziały straży.

Usiłowania straży o tyle się powiodły, że wielki gmach murowany, przylegający do płonących koszar, został uratowany.

Opaliły się zaledwo futryny okien.

Straże pozostawały przy ogniu do godziny drugiej w południe.

Podczas pożaru nie obyło się bez wypadku.

Sierżant trzeciego oddziału straży Ruścicki został niebezpiecznie uderzony w bok belką, a żołnierz Kołanowski w nogę.

Sierżant 4-go oddziału Lehr ma twarz poparzoną.

Wreszcie żołnierz oddziału 2-go Artemjew, jadąc po wodę, spadł z kozła i silnie się potłukł.

Odwieziono go do szpitala.

= Bodaj to „styl"!

Jedno z pism pisze, co następuje:

...„Czy, gdy, jadąc dorożką, koło pęknie u takowej, jadący ma za nie zapłacić?.."

No, no—pokazuje się, że teraz koła jeżdżą dorożkami i przy tem pękają...

I to nic— jeszcze ktoś ma za nie płacić!

= Zapomniany utwór...

Na odbytym w tych dniach w Peszcie poranku muzykalnym odegrano między innemi utwór fortepianowy p. t. „*Angiolin dal biondo crin.*"

Utwór ten podobał się bardzo zebranym.

Obecny na poranku Liszt unosił się wraz z innymi nad wdziękiem kompozycji i zapytał o nazwisko jej twórcy.

— Utwór to Franciszka Liszta — brzmiała lakoniczna odpowiedź...

Sędziwy mistrz przyjął ją z niedowierzaniem i dopiero gdy mu pokazano nuty, poznał zapomiane to dziecię swej muzy.

= W trzydziestu pozach...

W trzydziestu pozach fotografowała się w tych dniach w zakładzie londyńskim p. Downay małżonka po Napoleonie III, matka nieszczęśliwego księcia Ludwika.

Eugenja zapowiedziała przytem, iż fotografuje się poraz ostatni w życiu...

W trzydziestu pozach?!...

Jak na boleściwą wdowę trochę za wiele.... póz...

= Dobra sława.

— Pan sobie robisz igraszkę z mej dobrej sławy — zawołał szarlatan.

— Jestem tylko człowiekiem, a zatem nie mogę z niczego coś zrobić...

= Żal matki.

Dziewięćdziesięcioletnia staruszka, której zmarła córka licząca lat 70, rzekła z ciężkiem westchnieniem:

— Mój Boże! pięcioro miałam dzieci, a żadnego wychować nie mogłam..

= **Wypadki.**

* Wczoraj rano wyrobnik Franciszek B., chory już bardzo, wieziony do szpitala przy domu przytułku i pracy, w drodze wyzionął ducha.

Ciało po stwierdzeniu śmierci złożono w powązkowskiej trupiarni.

* Wczoraj, około godziny 5-tej po południu, w fabryce odlewów żelaznych na ulicy Koralkowskiej pod nr 14, robotnik Feliks W., pracujący przy nalewaniu żelaza roztopionego w formy, przez nieostrożność oparzył się tem żelazem niebezpiecznie.

Nieszczęśliwego odwieziono do szpitala.

* Dziś rano powożący wozem Josek K., zamieszkały na Śliskiej, w skutek nieostrożności najechał na wyrobnika Franciszka F., zawadził kołem i pokaleczył go silnie w lewą nogę.

* Przy przewozie wagonów z fabryki Lilpopa i Rau dziś rano na Smolnej Roch S., siadając na wóz, poslizgnął się i upadł pod koła wozu.

Jedno z kół ciężkiego wozu zmiażdżyło mu kości w dłoni prawej ręki.

Odwieziono go do szpitala ujazdowskiego.

* Włościanin ze wsi Łęga, pow. warszawskiego, Grzegorz B., wczoraj przez nieostrożność najechał na Czerniakowskiej na wyrobnika Wojciecha K., którego mocno skaleczył w prawą nogę i w prawe ramię.

Rannego odesłano do szpitala.

Winny pociągnięty został do odpowiedzialności.

— Złożyli w redakcji *Kurjera Warszawskiego*: Rs. 2 złożone przez W. Montwid z Litwy na dotkniętych powodzią Wisły.

Z powodu nadchodzących imienin ś. p. Józefa Nowakowskiego złożono dla J. D. dotkniętego niemocą rs. 2.

— Z hojną ofiarą rs. ***60*** przyszedł w pomoc młodzieży gimnazjalnej p. Maksymiljan Glücksberg. Wpisy za czterech uczniów z sumy tej już wniesiono do kasy właściwej. Dalsze ofiary w tym kierunku przyjmiemy z wdzięcznością.

— Pani Marja z Michałowskich Stępińska, małżonka radcy stanu, nadesłać raczyła na ręce p. Jana Gautier kwotę rs. 50 do kwesty wielkotygodniowej na rzecz kościołów i zakładów dobroczynnych; komitet kwest poczytuje sobie za miły obowiązek wynurzyć ofiarodawczyni za dar powyższy uprzejme podziękowanie.

— Radca dworu J. I. O., zamieszkały w Warszawie, stał się w sierpniu r. z. ofiarą znacznej kradzieży. Zrabowano z jego mieszkania szkatułkę z kosztownościami i pieniędzmi w listach zastawnych. Podpułkownik Kowalewski, komisarz cyrkułu zamkowego, rozpoczął natychmiastowe energiczne poszukiwania, skutkiem których wytropiono sprawcę i odnaleziono znaczną część grabieży. Otóż p. J. I. O., pragnąc okazać wdzięczność swą p. Kowalewskiemu, składa za jego zgodą sumę rs. *200*, a mianowicie rs. 50 na zakład paralityków i nieuleczonych, rs. 50 na szlązaków, rs. 50 na powodzian sandomierskich, rs. 50 wreszcie na budowę kościoła Wszystkich Świętych. Kwotę tę złożono w naszej redakcji.

— **Jutro, o godzinie 7-mej wieczorem, posiedzenie** członków komitetu urządzającego kwesty tegoroczne po kościołach, a to w lokalu p. Wacława Popiela.

Nekrologja.

† Dnia 18 b. m., we czwartek, jako w wigilję imienin ś. p. Józefa i Józefy z Rudnickich małżonków **Naimskich,** w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **11-tej** zrana, odbędzie się żałobne nabożeństwo, na które pozostałe dzieci i wnuki zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —5659—

† Dnia 17 marca, we środę, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Franciszka **Orłowskiego,** byłego lekarza szpitala Dzieciątka Jezus, odprawioną zostanie wotywa żałobna w kościele św. Krzyża, o godzinie **9 i pół** zrana, na którą pozostała żona zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5513—

† Dnia 17 marca, jako w pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Józefa **Zabłotowicz,** odbędzie się nabożeństwo w kościele Narodzenia N. Marji Panny na Lesznie, o godzinie **10-tej** zrana, na które uprzejmie zaprasza się znajomych. —5634—

† We środę, dnia 17 b. m., o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele św. Aleksandra, odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy ś. p. Rozalji z Bagniewskich **Wieluńskiej,** na które pozostała córka z mężem i dziećmi zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5635—

† Dnia 17 marca, we środę, o godzinie **9 i pół** zrana, w kościele na Powązkach odprawione będzie żałobne nabożeństwo za spokój dusz ś. p. Józefa i Emilji małżonków **Konarzewskich,** na które pozostałe dzieci zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —5499—

† We środę, dnia 17 marca, jako w dzień urodzin ś. p. Bolesława **Prusieckiego,** odprawioną będzie wotywa za spokój jego duszy, o godzinie **10-tej** zrana, w kościele Wszystkich Świętych na Grzybowie. —5567—

† W dniu 17 marca, we środę, jako w bolesną pierwszą rocznicę śmierci ś. p. Jana **Wajnerta,** odbędzie się żałobne nabożeństwo za spokój duszy jego, o godzinie **10 i pół** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu, obok skweru, na które pozostała żona wraz z dziećmi i wnukami zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych. —5565—

† W dniu 17 marca, we środę, jako w trzecią bolesną rocznicę śmierci ś. p. Domiceli **Zawadzkiej,** odbędzie się nabożeństwo za jej duszę w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, o godzinie **9-tej** zrana, na które w nieobecności brata pozostała rodzina zaprasza przyjaciół i znajomych. —5498—

† We środę, dnia 17 marca r. b., jako w oktawę imienin ś. p. Franciszki z Szadkowskich **Gumińskiej,** odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Antoniego przy ulicy Senatorskiej, na które pozostała rodzina zaprasza krewnych, przyjaciół i znajomych. —5643—

† W dniu 18 marca, we czwartek, jako w wigilję świętego Józefa, za spokój duszy ś. p. Józefa **Stabrowskiego,** zmarłego w Meran dnia 23 października r. z., odbędzie się żałobne nabożeństwo o godzinie **10-tej** zrana, w kościele św. Józefa Oblubieńca na Krakowskiem-Przedmieściu obok skweru, na które pozostała żona uprzejmie zaprasza krewnych, życzliwych i znajomych. 2—5538—

† Dnia 18 b. m., o godzinie **10-tej** zrana, odbędzie się msza św. w kościele św. Krzyża za duszę ś. p. Józefy z Czyżów **Korczakowskiej,** na którą pozostałe siostra i córki zapraszają familję i znajomych. —5642—

† Dnia 25 lutego r. b. przeniósł się do wieczności w Rydze ś. p. Karol **Gąssowski,** uczeń wydziału chemicznego ryskiej szkoły politechnicznej, pogrążając kolegów na długo w głębokim smutku. —5541—

† Ś. p. Józef **Zabierzewski,** przeżywszy lat 72, opatrzony św. Sakramentami, w dniu 15 marca r. b. zakończył życie. Pozostała żona wraz z familją zapraszają przyjaciół i znajomych zmarłego na wyprowadzenie zwłok z kościoła św. Krzyża w dniu 17 marca, we środę, o godzinie **3-ej** po południu, na cmentarz powązkowski. —5652—

† Ś. p. Benigna **Szymanowska,** panna, córka nieżyjących już Wincentego i Elżbiety z Wolskich, po długich cierpieniach zmarła w dniu 15 b. m. i r. Pozostała rodzina zaprasza na nabożeństwo w kościele św. Barbary na Koszykach w dniu 17 b. m., we środę, o godzinie **11-tej** zrana, oraz na wyprowadzenie zwłok z kaplicy pomienionego kościoła na cmentarz powązkowski w tymże dniu, o godzinie **12-ej** w południe. —5653—

† Ś. p. Aleksandra z Kuschów **Rutkowska,** wdowa, opatrzona św. Sakramentami, po krótkiej i ciężkiej chorobie, przeniosła się do wieczności w dniu 14 marca r. b., przeżywszy lat 65. Pogrążeni w smutku: córki, syn, zięć i brat zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych na wyprowadzenie zwłok z byłego dworca kolei żelaznej w parku skierniewickim w dniu 16 b. m., po południu, do kościoła parafjalnego, a następnego dnia na żałobne nabożeństwo o godzinie **11-tej** zrana, oraz pochowanie zwłok na miejscowym cmentarzu. —5553—

† Ś. p. Katarzyna z Martinów **Hall,** żona obywatela i właściciela browaru, po długiej i ciężkiej chorobie, przeżywszy lat 58, w dniu 14 marca przeniosła się do wieczności. Stroskany mąż wraz z dziećmi zapraszają krewnych, przyjaciół i znajomych **na wyprowadzenie zwłok dnia 17 marca r. b., we**

środę, o godzinie **4 i pół** po południu, z domu przy ulicy Nowolipie, nr 68, na cmentarz ewangelicko-reformowany.

—5523—

KRONIKA TELEGRAFICZNA.

× **Paryż** 14-go marca.—Ukazał się pierwszy tom zbiorowego wydania dzieł Wiktora Hugo, zawieraiący utwory: „*Hernani*“, „*Marion Delorme*“ i „*Le roi s'amuse*“.

× **Paryż** 14-go marca.—W szkole sztuk pięknych rozpoczęły się pierwsze konkury o „*grands prix de Rome*“; liczba nagród wynosi cztery: malarstwo, rzeźbiarstwo, architektura i sztycharstwo.

× **Marsylja** 14-go marca.— W dniach 7 do 10 czerwca odbywać tu będzie narady drugi kongres czeladników piekarskich.

× **Rzym** 14-go marca. — Minister sprawiedliwości, pragnąc rozjaśnić kwestję rozwodową, którą ma zajmować się parlament, zażądał od prokuratorów jeneralnych i królewskich wiadomości, w jakich okolicznościach podawane były prośby o separację w ostatnich latach.

× **Lizbona** 14-go marca.— Joens i Capello, uczeni portugalscy, wrócili w tych dniach z podróży po Afryce. Przywieźli oni obfity plon badań przyrodniczych i etnograficznych. Uczeni ci poznali w tej podróży wiele plemion murzyńskich i dotarli do zródeł rzek Quango, Kwasai i Lando.

× **Londyn** 14-go marca.—Zmarła tu, licząc lat 78, lady Charlotte Bacon, wdowa po jenerale Bacon i druga córka Edwarda Harley, piątego earla Oxfordu. Zmarła była jedną z najwięcej podziwianych piękności pierwszej części tego wieku. Lord Byron unieśmiertelnił ją w swym poemacie do „Janthe“, stanowiącym prolog „Childe Harolda“.

× **Londyn** 14-go marca. — Parowiec „Montana“, wracający z Nowego Yorku, rozbił się wczoraj niedaleko Holyhead; pasażerów i załogę ocalono.

× **Stafford** 14-go marca.—W kopalniach Bedwellty nastąpił wybuch; czterech górników zabitych a kilkunastu ranionych.

× **Glasgow** 14-go marca.—Skutkiem pęknięcia kotła parowego w fabryce żelaznej zginęło 24 robtników, a wielu poniosło bardzo ciężkie uszkodzenia zagrażające ich życiu.

× **Dortmund** 14-go marca.— W Hombruch zmarł Fryderyk Harkot, jeden z najwybitniejszych przemysłowców i mężów publicznych w Niemczech. Zmarły wybrany w roku 1848 do reprezentacji narodowej. zasiadał bez przerwy do roku 1875 w pruskiej izbie deputowanych. Harkot odznaczył się też jako pisarz ludowy, a powiastki jego cieszą się zasłużonem powodzeniem. Był on szczerym przyjacielem narodowości polskiej.

× **Wiedeń** 14-go marca.—Dla zapobieżenia szerzeniu się zaraźliwych chorób wydała krajowa rada szkolna rozporządzenie, aby uczniowie dotknięci cholerą, tyfusem, dyfterją, krupem, ospą, szkarlatyną, odrą, kokluszem, egipskiem zapaleniem oczu do szkoły tak długo nie uczęszczali, dopoki lekarz nie wyda im świadectwa potwierdzającego usunięcie niebezpieczeństwa.

× **Wiedeń** 14-go marca. — Deputacja niemiecko-austryjackiej czytelni uniwersytetu złożyła wieniec na grobie poległych w dniu 13 marca 1848 roku; były też wieńce i innych stowarzyszeń.

× **Kraków** 14-go marca.—Składki na powodzian tarnobrzeskich, ogłoszone będą prawdopodobnie w całej Galicji. Cesarz polecił wyasygnować z kasy swej na ten cel sumę 3000 złr. Urządzone zostaną przedstawienia teatralne i koncerta.

× **Lwów** 14-go marca.—Wystawienie opery Henryka Jareckiego „Mindowe“ z powodu lekkiej niedyspozycji p. Dowiakowskiej uległo zmianie. Tytułową rolę śpiewa p. Chodakowski, inne pani Dowiakowska, Skalska, Tańska, Donati, pp. Cieślewski i Alma. Podobno kółko literatów i artystów zamierza w odpowiedni sposób uczcić twórcę opery.

× **Konstantynopol** 14-go marca.—Obniżenie się wartości monety metalicznej wywołuje nieporządki w kilku prowincjach; piekarnie zostały zrabowane.

× **Tyflis** 14-go marca. — W tutejszym sądzie okręgowym rozpocznie się jutro proces o fałszerstwo i puszczanie w obieg biletów kredytowych. Oskarżonych jest 38 osób, pomiędzy tymi opat klasztoru w Eczmiadzinie, porucznik połtawskiego pułku, kupiec i właściciel ziemski. Świadków stanie przeszło dwustu. Równocześnie roztrząsana będzie przeciw fałszerzom sprawa o morderstwo popełnione na gawerze Wyszigannym, który wykonał platy.

Przegląd polityczny.

Z politycznych wiadomości poważniejszego znaczenia nie mamy na podstawie ostatnich telegramów nic prawie do zanotowania.

W Anglji opinja publiczna i prasa zajęta agitacją wyborczą, we Francji ustawą Ferry'ego i wykluczeniem jezuitów, w Austrji małżeństwem następcy tronu, dymisją Hoffmana i obradami parlamentu, w Niemczech kwestją zastępstwa kanclerza i losami projektu rządowego o zwiększeniu armji. Wszędzie obecnie kwestje wewnętrzne stoją na pierwszym planie i zasłaniają działanie polityki zewnętrznej.

Rozwiązanie parlamentu angielskiego, motywowane przez rząd chęcią wybadania opinji kraju, jest ze strony Beaconsfielda eksperymentem o zgóry obliczonym wyniku. Kanclerz królowej wie dobrze, iż nowy parlament złoży się ze zwolenników dzisiejszego rządu, inaczej gabinet nie byłby narażał samowolnie swojego stanowiska. Dzisiaj też i opozycja sama nie ma powodów do atakowania polityki rządowej, co najwięcej poirytuje się trochę przy obradach nad budżetem, ale w końcu nie wiele złego zrobi.

Bądźcobądź lord Beaconsfield dla anglików położył w ostatnich kilku latach znaczne zasługi, a co najważniejsza, narodowej ich dumie umiał pochlebić, jak mało kto drugi.

Gabinet Disraelego królową Anglji zrobił cesarzową Indyj, pozyskał Cypr dla Wielkiaj Brytanji, przeprowadził dla obrony swych kolonij w Azji i Afryce dwie wojny, obie zwycięzkie, potrafił zachwiać powagę i wpływ na politykę europejską, a chociaż z tego wszystkiego prawdziwych, pozytywnych korzyści państwo nie wiele odniosło, to znalazło nie mało zadowolenia dla swej ambicji i poczucia honoru. Opinja publiczna będzie to umiała ocenić i prawie wątpliwości nie ulega, że poprze dzisiejszy rząd większością nowo-obranego parlamentu.

Odrzucenie artykułu siódmego wywołało ogólną sensację we Francji i w kołach interesowanych i w stronnictwach projektu rządowego. Najgorzej na tem wszystkiem wyszli jezuici, przeciw którym zwróciły się teraz pociski opozycji. Młodzież i klasy robotnicze odbywają mityngi w Paryżu, radząc nad tem, w jaki najłatwiejszy sposób dałoby się wszystkich „ojców Rodinów“ wyekspedjować z kraju.

Całkiem to niewłaściwe, aby podobnemi kwestjami zajmowała się młodzież szkolna, do której sprawy publiczne zupełnie nie należą, a która troskę i interesa polityczne państwa powinnaby zostawić starszym i powołanym do tego mężom doświadczenia i zaufania.

Na zgromadzeniu studentów, które się odbyło przed trzema dniami w Paryżu przy ulicy Arras, postanowiono wysłać petycję i adresa do rządu i do kolegów na prowincji, aby się przyłączyli do ogólnej manifestacji na korzyść ustaw Ferry'ego.

Korespondent do *Köln. Ztng.* telegrafuje z Paryża, że tego rodzaju agitacje za wypędzeniem jezuitów rosną coraz bardziej w całym kraju; oburzenie i rozdrażnienie wzmaga się. W Lyonie przyszło do ulicznych demonstracyj. Rząd tymczasem nie myśli wcale o zmodyfikowaniu odrzuconego wniosku, pozostawia senatowi wolność działania, wiedząc dobrze, iż posiada w rękach środki odwetu, których nie omieszka użyć w danej chwili. Gabinet postanowił z okazji zapowiedzianej interpelacji w izbie deputowanych postawić porządek dzienny, dozwalający Rządowi na jego własną odpowiedzialność uregulować względnie do obowiązujących ustaw stosunki kongregacji duchownych. Inaczej mówiąc gabinet Freycineta zażąda *carte blanche* do działania przeciw duchowieństwu w ogóle, a jezuitom w szczególności i wówczas wywrze całą presję na stronnictwo klerykalne, korzystając ze środków administracyjnych. Zdaje się wszelako, iż senat zrozumie wszelkie następstwa i niekorzyści oporu i nie zechce doprowadzić do ostateczności.

W parlamencie austryjackim rozbierano przed kilku dniami kwestję budowy nowej kolei żelaznej ku zachodo-południowi, a to mianowicie projektowanej *Arlbergbahn.* Nie obeszło się podczas dyskusji nad tym projektem bez pewnych alluzyj politycznych ze strony wybornego mowcy, Demonstenesa izby deputowanych w Wiedniu, Hausnera.

Obstawał on za budową i przemawiał gorąco za projektem z wielu względów, a między iunemi ze względów politycznych. Jego zdaniem nowa ta linja kolejowa połączy jednym węzłem więcej Austrję z zachodem i w danym wypadku umożliwi kombinację, która pozwoli państwu oderwać się od wrzekomego sprzymierzeńca, nie nazwanego wprawdzie wyraźnie, ale bez wielkiej domyślności dającego się odgadnąć. Mówca miał na myśli Niemcy i ks. Bismarcka. Z tego związku radby on oswobodzić Austrję i z pod niekorzystnego wpływu wyemancypować politykę i interesa państwowe, które ekonomicznie i politycznie nic na przymierzu tem niezyskują, ale właśnie pod względem politycznym i militarnym do największych ofiar naginać się muszą.

Jakiś matrymonialny wiatr powiał po dworach europejskich, bo telegramy z Berlina i Włoch przynoszą nam nową zapowiedź małżeństw w sferach koronowanych. Oto utrzymują, prawie na pewno, że syn niemieckiego następcy tronu, ks. Wilhelm, zaślubić ma córkę zmarłego ks. Fryderyka Augustenburga, przezwaną w Niemczech „sierotą Szlezwiku-Holsztynu“. Za życia ojca pretendenta do tego tronu, małżeństwo to nie byłoby mogło przyjść do skutku, dzisiaj nie stoi mu nic na przeszkodzie.

Ks. Wilhelm jest prawie w tym samym wieku, co Arc. Rudolf austrjacki; urodził się w r. 1859 i jest tylko o jedenaście miesięcy starszym od swej narzeczonej Karoliny Matyldy. Opowiadają o nim, jako o młodzianie wielkich zalet i przymiotów, z obowiązku poświęcającego się wojskowości, z zamiłowania naukom.

Z Włoch zaś donoszą, jakoby jen. Menabrea, poseł króla Humberta przy dworze angielskim, starać się miał o rękę prześlicznej ks. Beatryksy, córki królowej Wiktorji, dla jednego z członków królewskiej dynastji włoskiej. Jenerał bawi obecnie w Rzymie; drugą podobno połową jego dyplomatycznej misji mają być ważne ostrzeżenia w sprawie irredendystów.

Na półwyspie bałkańskim zawsze jedno i to samo: iskry pod popiołem. Wiosenny wiatr podmuchnie i znowu może pożar wybuchnąć. Said-pasza przedstawił gabinetowi wniosek: rozwiązania ligi albańskiej dobrowolnie, lub przemocą. Ryzykowna to rzecz, zwłaszcza dla Porty, której do przeprowadzenia łatwiejszych przedsięwzięć brak dostatecznych środków i siły.

Z Paryża donoszą, że król grecki wybiera się osobiście w podróż po dworach europejskich, aby pozyskać sobie poparcie gubinetów w nieszczęsnej sprawie rozgraniczenia, wiszącej jeszcze między niebem mahometańskiem a ziemią helleńską.

Telegramy.

(Ajencji telegraficznej Rudolfa Okręta.)

Wiedeń 15-go.—We czwartek przyjmie cesarz deputacje obu izb węgierskich, na czele których znajdują się Szlavy i Majlath. Deputacja przybyła do Wiednia w celu złożenia życzeń z powodu zaręczyn arcyksięcia Rudolfa. Przy tej sposobności przyjmie cesarz na oddzielnej audjencji Szlavy'ego i jak utrzymują, wtedy ostatecznie rozwiązaną zostanie kwestja przesilenia w wspólnym wydziale finansów.

Berlin 15-go.—Przyjazd Bratiana do Berlina ma na celu uregulowanie kwestji Arab-Tabia, zbadanie opinji tutejszych sfer rządowych co do projektu przemianowania Rumunji na królestwo.

Paryż 15-go.— Umiarkowana lewica senatu postanowiła nie wnosić żadnej poprawki do paragrafu o jezuitach.

Paryż 16-go.— Na wczorajszem wieczornem posiedzeniu senatu odbyła się dyskusja w drugiem czytaniu nad projektem ustawy o wyższem nauczaniu. Sześć pierwszych artykułów przyjęto. Siódmy artykuł ponownie odrzucony został większością 149 głosów przeciw 132. Cała ustawa przyjętą została większością 187 głosów przeciw 103.

Londyn 15-go. — Mocarstwa zachodnie po załatwieniu grecko-tureckiej kwestji granicznej zamierzają zaprojektować komisję międzynarodową, któraby się zajęła uregulawaniem finansów tureckich.

Petersburg 15-go. — *Gołos* donosi, że urząd zajmowany przez jenerała Zurowa (*gradonaczalnik*) ma być zniesiony, natomiast mianowany zostanie ober-policmajstrem m. Petersburga jenerał Batianow

SZARADA.

Gdy są *pierwsze*, to *drugie* odbywać niebezpiecznie,
Cały wiele nabajał, ale pożytecznie.

(Znaczenie zeszłej szarady: *Kosztur*).

— Dla osób, powołanie których zmusza wiele mówić, jakto: adwokatów, profesorów, kaznodziei, cóż może być nieprzyjemniejszego, jak ból gardła, katar, chrypka, lub zapalenie dychawek. Używają wprawdzie, jak wiadomo, chociaż bez wszelkiego skutku, całej litanji pastylek, syropów, ziół i ziółek i t. d., ale cóż kiedy te leki nie przynoszą stanowczego skutku, jedynie smoła zażywana w dostatecznej ilości może szybką, prawie natychmiastową przynieść ulgę; ażeby zaś dosięgnąć tego celu, należy w trakcie każdego jedzenia przyjmować cztery do sześciu kapsułek Guyota ze smoły.

Każdy flakonik zawiera 60 kapsułek, koszt więc dzienny tego skutecznego środka wynosi zaledwie kilka kopiejek i można śmiało powiedzieć, że na dziesięć osób, probujących tego sposobu leczenia się, dziewięć nie będzie posługiwać się innym w razie ponowienia się dolegliwości.

Kapsułki Guyot'a, z powodu coraz więcej rozpowszechniającego się ich użycia, znalazły licznych naśladowców. Pan Guyot poręcza tylko za flakoniki mające jego podpis wydrukowany w trzech kolorach.

—24060—4—0

Wyborne cygara

pod nazwą:

Hawana obstalunkowe nr 1, w cenie rs. 6 za 100 szt.
Hawana obstalunkowe nr 2, " " 5 "
Hawana obstalunkowe nr 3, " " 4 "
Hawana obstalunkowe nr 4, " " 3 "
Hawana Kosmopolit, " " 3 "

pakowane po 100, 50, 25 i 10 sztuk, oraz ***tytonie tureckie i papierosy*** w różnych cenach. fabryki **L. W. TOŁMACZA i J. D. PENERDZI w Kijowie,** poleca skład pod firmą

KALINOWSKI i PRZEPIÓRKOWSKI

5615— w Warszawie, hotel Europejski. —1—6

— ***PO RUBLU*** korzec zagranicznego węgla z odstawą. Sprzedaje Bernard Lauterbach. Leszno 8.

—5611—1—12

Kto chce

korzystać z obecnego wysokiego kursu ***akcyj pożytkowych*** kolei warsz.-wiedeńskiej, warsz.-bydgoskiej i terespolskiej i takowe sprzedać, zechce swój adres zostawić w warsz. agent. ogłosz. Senatorska nr 22, pod lit. *A. B. C.* —3649—10—12

OD LECZNICY 2-giej.

Senatorska, dom przechodni Rezlera zwany.

Oprócz dawniejszego składu lecznicy, przyjmują w lecznicy 2-giej następujący lekarze:

od 10—11 codziennie dr ***Gajkiewicz,*** z chorobami wewnętrznemi,

od 10—11 we wtorki i piątki, dr ***Borysowicz,*** z chorobami kobiecemi,

od 10—11 dr ***Nencki*** z chorobami organów moczo-płciowych, w poniedziałki, środy i soboty mężczyzn—w niedziele i czwartki kobiet.

—5637—1—12

TEATR WIELKI.

Dziś: Pro honore domus (1-szy raz).
Jutro: Hugonoci, (ab. zawieszony).

TEATR ROZMAITOŚCI.

Jutro: Niewiniątko.—Przebudzenie się lwa.— Akrobata.

Wysokość wody na rz. Wiśle pod Warszawą st. 6 c. 11.

— Dziś rano zimna st. 0 w południe zimna st. 0.

CENY ZBOŻA.

za pud na stacji „Praga" drogi żelaznej warsz.-terespolskiej

z dnia 15 marca 1880 r.

Pszenica:	wyborowa	162 — 172
	średnia	138 — 155
	ordynaryjna	112 — —
Żyto:	wyborowe	115 — 116
	średnie	107 — 113
	ordynaryjne	103 — —
Jęczmień:	wyborowy	110 — 113
	średni	100 — 108
	ordynaryjny	— — —
Owies:	wyborowy	100 — 102
	średni	87 — 96
	ordynaryjny	— — —
Groch:		92 — 112
Gryka:		87 — 95
Kasza jaglana:	wyborowa	— — —
	średnia	115 — 134
	ordynaryjna	— — —

B. Werner et Comp.

Cena okowity z dnia 16 marca.

Hurt. skład. wiadro rs. 7.31[8], garniec rs. 2.38.

Kurs giełdy warszawskiej—dnia 16-go marca 1880 roku.

Weksle	Dopełnione tranzakcje.	Z końcem giełdy żądano	Z końcem giełdy płacono
Berlin à vista z krótkim terminem (2 dni) 300 marek	139.65 80.	139.95	—.—
Londyn 3 mies. " " za 1 f. st.	—.—	9.51	—.—
Paryż 8 dni " " za 300 fr.	113 55 70	113.85	—.—
Wiedeń 8 dni " " za 150 fl.	119.92½. 120	120.30	—.—

Papiery publiczne.	Dopełniono tranzakcji	z końcem g. żąda:	z końcem g. płac
Obligi skarbowe rs. 100 ...	—.—	—.—	—.—
4% L. zast 3 okr. ser. I i II.	—.—	99.75	—.—
5% L. z. nowe z r. 1869 duże	98.75 55 65	98.80	—.—
" " " małe	98.40	98.60	—.—
Listy zast. m. War. serji I.	—.—	91.80	—.—
" " " " II.	—.—	91.60	—.—
" " " " III.	—.—	91.40	—.—
L. z. m. Łodzi serji I i II...	—.—	—.—	—.—
4% List. likwidacyjne duże .	85.85 80	86.10	—.—
" " małe.	—.—	85.75	—.—
Bil. Bank. Ces. ser. I II i III.	—.—	—.—	—.—
Ros. Poż. Prem. z r. 1864...	—.—	—.—	—.—
" " " 1866...	—.—	—.—	—.—
I Pożyczka wschodnia rs.100	—.—	90.35	—.—
II " " rs.100	—.—	90.35	—.—
III " " rs.100	—.—	90.35	—.—

Akcje i Obligacje.	Dopełniono tranzakcji	z końcem giel. żąda:	z końcem giel. płac.
Akc. wiel. towa. Ros. kolei żel. za rs. 125	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-W. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. dr. ż. Warsz.-B. rs. 100	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Warsz.-Teresp.	—.—	—.—	—.—
Akc. drogi żel. Fabr.-Łódzkiej	—.—	—.—	—.—
Akc. Banku Handl. w Warsz.	—.—	275.—	—.—
Akc. Banku Dyskont. w Warsz:	—.—	305.—	—.—
Akc. Banku Handlow. w Łodzi	—.—	—.—	158.—
Akc. Warsz. tow. ub. od ognia	—.—	160.—	740.—
Akc. Warsz. towa. fabr. cukru	—.—	—.—	305.—
Akc. tow. Fabr. cukru Józefów	—.—	—.—	690.—
Akc. Dobrzel. tow. fabr. cukru	—.—	1800	1700.
Akc. t. Lilpop, Rau i Loewens.	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. fabryki machin	—.—	—.—	—.—
Akc. towarzyst. Łazien. i Łaźni	—.—	—.—	300.—
Akc. Tow. zakł. przędz. Zwier.	—.		

Wartość kuponów: od listów zast. 92²/₉ nowych 116²/₃ zastawnych m. Warszawy serji I i II 229¹/₆ m. Łodzi 188⁹/₁₀ listów likwidacyjnych 116²/₃ obligów skarbowych 183¹/₃ pożyczki prem. 1-ej emisji 87¹/₂ drugiej emisji 4¹/₅

Monety: Półimperjały rs. —.— —.— Sztuki 20 frankowe rs. —.— —.— marki niemieckie rs. kop. — pruskie bilety bankowe rs. k. bankowe guldeny austryjackie rs. kop. —

Opłatków

gładkich do Aptek, Zakładow, Cukierniczych, na nadchodzące Święta Wielkanocne, a także i do domów prywatnych, dostać można u Organisty, przy Kościele św. Marcina, przy ulicy Piwnej Nr 9. D—5526— 1—3

Dziś i codzień,

prócz potraw à la carte wydają się **OBIADY** od godziny 1-szej do 6-tej po kop, 75 i rs. 1 kop. 50, oraz **Obiady postne** w Środy, Piątki i Soboty po rs. 1 i rs. 2.

W Restauracji S. Zięciakiewicza,
Plac Teatralny Nr 7, 1-sze piętro.
K—3800—17—30

BANK POLSKI

podaje do publicznej wiadomości, że począwszy od dnia 6 (18) Marca do dnia 13 (25) Marca r. b. włącznie, od godziny 1 do 4 po południu, w gmachu Banku Polskiego przy ulicy Elektoralnej pod Nrem 743 a (2 nowy), odbywać się będzie wyprzedaż przez licytację starych win węgierskich, po cenach od rs. 2 kop. 40 do rs. 16 za butelkę, według specyfikacji, która może być przejrzana w Kancelarji Banku Polskiego, a w dniach sprzedaży na miejscu.

Kupujący, winien uiścić natychmiast cały postąpiony szacunek i zabrać kupione przez siebie wino.

Warszawa d. 1 (13) Marca 1880 r.
Vice-Prezes **A. Nagórny.**
Naczelnik Kancelarji **A. Hertz.**
K—5469—2—3

Ktoby miał do zbycia:

Fisharmonję, Harmonifletu i Organki domowe w dobrym stanie, zechce się zgłosić codziennie do godz. 9 z rana i między 3 a 5 po południu, do mieszkania w prawej oficynie, na 3-m piętrze, przy ulicy Nowolipie Nr 6 nowy.
K—5167—3—5

Przysposobienie i sprzedaz niżej wymienionego środka, jako niezawierającego w swym składzie części szkodliwych dla zdrowia, dozwala się na ogólnych zasadach handlu.

MAKASSAROWE
!Mydło Hygieniczne!

Nowe to mydło, wynalazku p. Leszki chemika, zaszczycone świadectwami chlubnemi Urzędu Lekarskiego w Warszawie i Towarzystwa Lekarskiego w Krakowie, oczyszcza i odświeża skórę, nadając jej miękkości i gładkości w bardzo wysokim stopniu.

Użyte jako smarowanie leczy wszelkiego rodzaju łuszczenia się skóry, odmrożenia i t. p., jak również leczy i zapobiega odparzaniu się palcy u nóg, powstałe wskutek ciasnego obówia, bądź też przez forsowne chodzenie.

Cena za duży słoik rs. 1 kop. 35.

Sprzedaż Główna i wyłączna
W PERFUMERJI
Aleksandra Kocha.
Nowo-Senatorska Nr 4.
K—4413—2—6

Kurator Szpitala Starozakonnych w Warszawie.

Na zasadzie upoważnienia Rady Miejskiej Warszawskiej Dobroczynności Publicznej, z d. 21 Lutego r. b., Nr 2634, podaje do powszechnej wiadomości, iż w d. 25 Marca (6 Kwietnia) r. b., o godzinie 1 z południa, odbędzie się w Kancelarji Szpitala Starozakonnych, przy ulicy Pokornej głośna licytacja in plus, na sprzedaż zniszczonej bielizny w ilości około 59 pudów, oraz innych effektów z użytku wyszłych.

Warunki licytacyjne przejrzeć można w kancelarji Szpitala, codziennie prócz dni świąt uroczystych, w godzinach biurowych.
D—5379—2—3

Dla extemporalij i egzaminów!

Łaciński Syntaxis, z tablicą konstrukcyj kopiejek 45, i Tablica słów greckich kop. 15. Pozostałe egzemplarze nabyć można w księgarni Banarskiego. D—5578— 1—3

Obrazy, Książki, Meble,

Toaleta rzeźbiona mahoniowa, oraz sprzęty gospodarskie i kuchenne, z powodu wyjazdu do sprzedania.—Zielna Nr 26, mieszk. 14, widzieć można do 2-giej z południa.
D—5577— 1—2

NAJTANIEJ!

sprzedaje z najpierwszych fabryk
Francuzkich i Angielskich
SKŁAD
Perfumerji zagranicznej
Aleksandra Lipink,
Wierzbowa róg Niecałej Nr 612a.

Perfumy, Mydła, Wody toaletowe, Octy toaletowe, Wody do zębów, Proszki i Pasty do zębów, Woda kolońska prawdziwa, Kadzidła, Pomady, Pudry, Sachets, Wody do czernienia włosów.

Handlującym ustępuje się korzystny rabat. K—5131—3—12

BERSON.

Mydła toaletowe,
Perfumy,
Kosmetyki.
WARSZAWA,
Bielańska Nr 2.
K13—15—1456—

Koronki ruskie,

przesyłane w komis, nadeszły w wielkiej ilości tak do ubierania najwytworniąjszych sukień, jakoteż do najskromniejszych potrzeb bielizny. Są również koronki czarne jedwabne i niciane kolorowe—wszystkie gatunki roboty ręcznej. Nadesłana jest także w komis **Herbato Kjachtyńska.**

Biorącym w większej ilości odstępuje się rabat. Ulica Mazowiecka Nr 11 domu, mieszkania 2, na parterze w bramie.—Tamże nadesłano **GROSZEK zielony** w bardzo wysokim gatunku a nizkiej cenie. —21536—

Liście paryzkie

500 grosów liści, odznaczających się pięknością i gustem, do sprzedania całkowicie lub częściowo, o 25%, niżej kosztu, u **L. Grünberga,** Dzika Nr 24, w bramie 2-gie piętro.
K—4365—5—6

WINIARNIA KRAKOWSKA.
Handlu Win, Towarów Kolonjalnych i Delikatesów
J. Korneckiego, Nowy-Świat Nr 40.
poleca na **Święta!!!**
swoją dobrze zaopatrzoną piwnicę w czyste, zdrowe, wystałe **Wina Węgierskie,** które swoją dobrocią potrafiły sobie zjednać tak szeroką reputację.—Wina Szampańskie wszelkich marek, Francuzkie, Hiszpańskie, Portery i Piwa angielskie.—Oliwę Nicejską Viérge, Octy winne i Estragonowe i wszystkie towary kolonjalne świeże. K—5138—3—6

Ogrody, parki i plany,

na najmodniejsze wzory ogrodowe, **zakładanie szkółek** i prowadzenie drzew owocowych, plantacje według ulubionego obecnie francuzkiego systemu, wykonywa staranie biegły ogrodnik **Frydrych Köhler.**

Adresa przyjmuje Warszaw. agent. ogłoszeń w Warszawie, Senatorska Nr 22, pod liter. F. K. 1000. K2—10—5381—

UNGER i POZNAŃSKI

w Warszawie, Elektoralna Nr 3,
polecają
nowo-otworzony
Skład sprzętów gospodarskich domowych i Naczyń kuchennych.
K—4644—6—12

OSOBA MŁODA

z porządnej rodziny, władająca kilkoma językami, t. j. polskim, francuzkim, niemieckim i rossyjskim, poszukuje miejsca w zakładzie handlowym jako kassjerka, albo do sprzedaży. W zawodzie podobnym już przez kilka lat praktykowała—i może przedstawić własne zabezpieczenie hypoteczne do wysokości kilku tysięcy rubli.—Wiadomość przy ulicy Wspólnej Nr 4, u właściciela domu.
D3—3—4855—

Francuzka

której pozostaję czasu wolnego, łagodnego usposobienia i bardzo wykształcona; życzy sobie mieć, w zamożnym domu, kilka godzin codziennie, czyto do konwersacji, czyli też do towarzystwa. — Adresy do Redakcji Kurjera Warsz. pod lit. **o. m. g.** K—4866—3—3

W okolicach Kolei Wiedeńskiej poszukuje się

Pomieszczenia na Szkołę,

złożonego z 12-tu sal, na klasy, gabinety i t. p., **dwóch lokalów mieszkalnych** o 5-ciu i 3-ch pokojach, tudzież 3-ch izb dla służby.—Bliższa wiadomość: ulica Złota Nr 35, w kancelarji Szkoły Technicznej.
K2—3—5376—

Z Fabryki La Favorita

nadszedł nowy transport
Zapałek Włoskich
ceny umiarkowane.

Tuzin pudełek kop. 11;—50 paczek kop. 40;—tuzin woskowych kop. 28; drewniane w dużych ozdobnych, tuzin rs. 1 k. 10.

Skład Zapałek, Nr 7 Trębacka.
K—4004—9—12

Do sprzedania
Dom narożny,

murowany 1-o piętrowy wraz z placem do budowy przy jednej z pierwszorzędnych ulic w Warszawie. Wiadomość Nowy-Świat Nr 21 u Właściciela domu od 12 do 2 po południu i od 7 wieczorem. K—5129—3—3

FOLWARK

do wydzierżawienia od św. Jana, 10 wiorst od Warszawy, 380 morgów ziemi pszennej, 150 zytniej, 93 łąk, 30 pastwisk, 20 m. Ogrodów warzywnych. — Dowiedzieć się można w Warszawie, Rymarska Nr 2, u Rządcy domu.
D—5501— 1—3

Do sprzedania
Kolja Antique,

z mozajki na Weneckich łańcuszkach; Spinki turkusowe z brylancikami; Spinki koralowe; Kolczyki złote; Korale; Korneliny Pierścionek z krwawnikiem; Porcelana Saska; Solniczki srebrne, Weneckie; Cukiernica srebrna i Suknia różowa poudesoi. — Wiadomość Marszałkowska Nr 38, mieszkania Nr 2.
D—5592— 1—3

Do sprzedania
Folwark

mający obszaru 5½ włók, położony 3 wiorsty od szosy, a 12 od Warszawy z inwentarzem żywym i martwym. Zabudowania gospodarcze jak i Dom mieszkalny w dobrym stanie. — Bliższą wiadomość udzieli: Grzybowska Nr 8, mieszk. 4. D—5588— 1—3

Do sprzedania
Suknia popielata,

z dobrej materji z tiuniką, Paletotem, nieużywana, elegancko zrobiona, fasonem nowym. Ulica Ogrodowa Nr 17, na dole, 2-gie drzwi po prawej stronie, można widzieć od godziny 11-tej zrana do 2-giej po południu.
D—5571— 1—3

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania
Garnitur Mebli,

mało używany, ciemnym kretonem kryty; Sprzęty domowe, kuchenne i Samowary.—Ulica Chmielna Nr 13, lit. A., mieszkania Nr 4.
D—5590— 1—2

W dniu 6 (18) Marca 1880 r. o godzinie 10-tej rano rozpocznie się

LICYTACJA,

ruchomości pozostałych po ś. p. Antonim Krenn, w domu Nr 23/4, pzy ulicy Świętojańskiej w Warszawie. D—5654— 1—2

Do sprzedania pozwolenie założenia
Apteki,

wraz z częściowem urządzeniem. — Wiadomość w Składzie Materjałów Aptecznych E. Krupskiego.—Nowy-Świat Nr 51. —Tamże wiadomość o miejscu **dla Ucznia do Apteki** na prowincję. D—5528— 1—3

Do sprzedania
Para siwych Koni,

młodych, dobrze wyjeżdzonych, ze wsi przyprowadzonych. — Widzieć je można w stajni, przy ulicy Wielkiej Nr 13 nowy.
D—5575— 1—3



MAGAZYN
Mebli

NOWYCH I UŻYWANYCH
przy ulicy **Marszałkowskiej Nr 63**
w domu z Hr. Kwileckich Zawisza.

Posiada znaczny dobór mebli krajowych i zagranicznych, skromnych i wykwintnych. — **Przyjmuje** obstalunki tapicerskie i stolarskie.—**Kupuje i zamienia** mało używane, **wynajmuje i urządza** całe apartamenta—za dobroć wyrobu poręcza swą firmą

ZAŁĘSKI & Com.

22—0 — 117 —K

Do sprzedania
Drzewka owocowe,

jako to: Jabłka, Gruszki, Śliwki w różnych gatunkach; Agrestu, Porzeczek, Lip i Kasztanów, za Wolską rogatką Nr 35 (3090a), u Józefa Anders. K—5231—2—3

W majątku **Wola Pękowska pod Rudą Guzowską**

Są do sprzedania:

1. **Flance sosnowe** jednoroczne i dwuletnie po kop. 60 za 1000 sztuk.
2. **Flance świerkowe** dwu i trzyletnie po rs. 1 kop. 20 za 1000 sztuk.
3. **Flance jednoroczne Pinus Austriacc** po kop. 80.
4. **Flance roczne Modrzewiny,** po kop. 80.
5. **Sadzonki Akacji i Brzeziny.**
6. **Pojedyńcze Modrzewie i Swierki** 5-cio i 6-cio-letnie, rozsadzane w szkółkach, które użyte być mogą do sadzenia w ogrodach.

Każdy nabywający flance leśne otrzyma **litografowany opis** przedstawiający **metody** uproszczonego i tańszego **flancowania,** już to na polach nieużytkami zwanych, już to w porębach leśnych. K—4807—3—3

W dniu 6 Marca, zrana między 3 a 5 godziną **skradziono** przed karczmą „Berlinka" pod Ozorkowem,

Kufer

z rzeczami i rewersami, na sumę około 10,000 rs. na imie J. Połczynskej i A. Kutschera. Ktoby posiadał wiadomość o takowych niech da znać do O. Kutschera, w Łodzi pod Nr 438, za nagrodą rs. 25. K—5485—2—3

Nagrody rs. 5.

W dniu 10 Marca r. b. w przejeździe z Pałacu Hr. Krasińskiej przy Krakowskiem-Przedmieściu, na ul. Miodową i Długą, w kierunku Freta, zgubione zostały **Papiery prawne,** dotyczące Cegielni w Ząbkach. Łaskawy znalazca raczy oddać takowe na ulicę Długą pod Nr 10 do kancelarji Notarjusza Łąckiego za powyższą nagrodą.
D—5426— 2—3

CUKIERNIA JÓZEFA BOROWSKIEGO

(róg Senatorskiej i Podwala.—Plac Zamkowy.)

Na nadchodzące Święta Wielkiejnocy, przygotowała w znacznym zapasie: **Baby** w dwóch gatunkach po kop. 25 i 30 za funt,—**Placki** zwyczajne po kop. 25 i 30 za funt,—**Placki** z masą migdałową—z makiem po kop. 30 za funt,—**Placki** zaś z serem po kop. 30, 60 i rs. 1 za sztukę,—**Mazurki** od kop. 50 za sztukę. Wielki wybór **Jaj** cukrowych (od kop. 5, aksamitnych i jedwabnych od kop, 75. **Baranki** z cukru od kop. 5. **Torty** w cenie od rs. 1 kop. 50.

Posiada wybór eleganckich paryzkich **Bonbonierek.**

Na wszelkie Ciasta i Torty przyjmuje obstalunki—wszakże o wczesne zamówienia uprasza.

Polecając się względom Szanownej Pnbliczności, dołożę wszelkich starań, aby doskonałość wyrobów wychodzących z mojej Cukierni, zyskała zupełne zadowolenie.

K—5113—2—3 **JÓZEF BOROWSKI.**

NOWOŚĆ!

Lohse'go Perfumerja Konwaljowa.

Lohse'go Perfumy Konwaljowe.
Lohse'go Mydło Konwaljowe.
Lohse'go Fixatoar Konwaljowy.
Lohse'go Olejek do włosów Konwaljowy.
Lohse'go Pomada Konwaljowy.
Lohse'go Octy: toaletowy i kadzidłowy, Konwaljowe.
Lohse'go Brylantyna Konwaljowa.
Lohse'go Wonne poduszeczki Konwaljowe.

Poleca

GUSTAW LOHSE, Perfumer w Berlinie,

Nadworny Dostawca Jej Cesarskiej Mości.

Nie należy zamieniać z wyrobami podobnej nazwy, które w ogóle na podrobieniu i złudzeniu polegają.

Do nabycia we wszystkich lepszych Handlach Perfumeryj. K—3548—4—12

Nowo otwarta

DRUKARNIA

przy Zakładach Litograficznym i Fotograficznym

MAKSYMILJANA FAJANSA,

Krakowskie-Przedmieście Nr 52,

wykonywa wszelkie roboty drukarskie, jako to: **Cyrkularze, Blankiety, Rachunki, Adresy, Rejestra** i inne roboty wydawnicze, oraz illustracyjne.

Oprócz wykwintnej roboty **Ceny** są jak najtańsze.

K—5093—3—6

SPECJALNOŚĆ NASIONA.

SKŁAD NASION

Wasilewski & Kaniewski

w Warszawie, ulica Nowo-Senatorska Nr 5 (Hotel Litewski).

na obecny sezon siewny ma honor polecić:

LUCERNĘ ORIGINALNĄ prowencką, z gwarantowaną siłą kiełkowania **87 procent** i z gwarancją, **że niema w niej kanianki.**

MARCHEW PASTEWNĄ OLBRZYMIĄ, z zieloną główką, poprawną, z gwarantowaną siłą kiełkowania **90 procent.**

Koński ząb oryginalny amerykański z Wirginji, z gwarantowaną siłą kiełkowania **85 procent.**

Zaprawkę szorstką, Soja hispida, z gwarantowaną siłą kiełkowania **80 procent.**

Przelot z gwarantowaną siłą kiełkowania **80 procent.**

Przelot, mało u nas znany i uprawiany, zasługuje na jaknajszersze rozpowszechnienie. Podobny do koniczyny, jest rośliną trwałą, do pół-łokciowej dochodzącą wysokości. Wzrasta dobrze na gruncie lekkim, suchym, zwłaszcza ze spodem wapiennym, na gruntach pszennych bujniej wyrasta. Przelot jest jedną z roślin na suszę najwytrzymalszych, dostarcza wyborne pastwisko dla inwentarza, a szczególniej dla owiec, które chętnie go jedzą. Zasiewa się go jak najwcześniej w kłosowe zboże, w drugim roku po zasiewie może być koszony na zieloną paszę lub na siano. Na mórg 300-prętowy wysiewa się 30—35 funtów.

Żyto jare krzyca Saska, bardzo piękne ziarno w nasieniu, od zimowego w dobrym gatunku się nie różniące, wysiewa się na mórg 300-prętowy pół korca, udaje się dobrze na gruntach piaskowych po kartoflach, gdzie owies niepewny.

Skład nasz zaopatrzony nadto w wszelkie gatunki nasion pastewnych, okopowych, warzyw, drzew i kwiatów **w wyborowych i świeżych gatunkach,** stosownie do Cennika na ten rok wydanego, który na każde żądanie odwrotną przesyłamy pocztą.

Specjalność Nasiona.

K—4951—2—3

Pracownia Strojów i Sukień Damskich.

Pracując przez długi czas w pierwszorzędnych magazynach, a ostatecznie przez lat kilka w **Magazynie p. Gorczyckiej,** otworzyłam na siebie pracownię, w której przyjmuje wszelkie roboty w zakres toalety damskiej wchodzące i wykonywam takowe podług żurnali paryzkich. Z czem polecam się szanownym Paniom. Tamże potrzebną jest **Panna** kompletnie uzdatniona do staników i spódnic, oraz **Panienki** do nauki. — Ulica Chłodna Nr 20.

F. Nowicka.

K2—6—5298—

Nr 16.

Znaczny wybór

Parasolików damskich

najmodniejszych,

otrzymał Magazn

B. GRÜDIGERA,

przy rogu ulic: Granicznej i Żelaznej Bramy Nr 16, poleca także **Kołnierzyki** damskie i męzkie w najświeższych fasonach.

K—4883—3—6

Koleje żelazne:

	Odchodzą g.	Odchodzą m.	Przychodzą g.	Przychodzą m.
Warsz.-Wiedeń:			9	30 w.
Pośpieszny 3 klasy	6	— r.	6	05 w.
Osobowy 3 klasy	11	12 r.	9	30 r.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.	—	— r.
Kurjerski 2 klasy	—	— w.		
Warsz.-Bydgow:			10	28 w.
Osobowy 3 klasy	6	50 r.	2	45 p.
Kurjerski 2 klasy	2	35 p.	9	30 r.
Osobowy 3 klasy	5	45 w.		
Warsz.-Terespol:			7	11 w.
Pocztowy 3 klasy	11	20 r.	1	37 p.
Kurjerski 2 klasy	3	50 p.	7	34 r.
Osobowo-Towarowy.	7	12 w.		
Warsz.-Petersb:			7	33 w.
Osobowy 2 klasy	9	30 r.	3	53 r.
Osobowy 3 klasy	6	43 w.	10	20 r.
Pocztowy 3 klasy	11	20 w.		
Nadw. do Mławy:			8	18 w.
Pasażerski	9	52 r.	10	14 r.
Pocztowy	6	45 w.		
Nadwisl. do Kowla:			3	54 p.
Pocztowy.	1	43 p.	8	55 r.
Pasażerski	8	58 w.		
Obwodowa:			10	— r.
Z dworca Wiedeń.	12	55 p.		

Osoba

umiejąca wykończać ładnie i prędko Pończochy maszynowe, znajdzie stałą robotę.—Ulica Elektoralna Nr 43, mieszk. 14. K—5494—2—2

UWIADOMIENIE.

Z dniem 21 Lutego r. b., objąłem

SKŁAD HERBATY

firmy B-ci K. S. POPOW

przy ulicy Twardej Nr 8,

prowadzony dotąd przez **J. F. Starszynowa,** który odtąd pod własną firmą i w tym samym zakresie prowadzić będę.

Niezależnie zaś od tego, urządziłem w tymże lokalu **Handel Win, Delikatesów, Towarów Kolonjalnych,** oraz Trunków krajowych i zagranicznych.

K—5616—1—1 **JAN PORĘBSKI.**

JÓZEF SZTENGEL.

Ulica Marszałkowska 62.

Obok domu W-go Blocha.

FABRYKA

Biszkoptów Angielskich

J. SZTENGEL,

Marszałkowska Nr 62, obok domu W-go Blocha,

poleca na nadchodzące Święta: Cukry desserowe w znacznym wyborze i Karmelki w rozmaitych gatunkach, jako też znane ze swej dobroci Baby, Torty i Mazurki,—Kwiaty, Maczki różnokolorowe do ubierania ciast, Drożdże prawdziwe wiedeńskie, Massy migdałowe i orzechowe.—Wielki wybór Ciastek drobnych funtowych i Biszkoptów Angielskich.

K—5542—1—8

CUKRY, BABY, TORTY.

CERATY

wszelkiego rodzaju,

OBRUSY białe ceratowe.
SKÓRĘ Amerykańską najlepszą **Croqueta** na pokrycie mebli.

NAJTANIEJ

ROLETY

do okien

rewantuchowe, drewniane i kolorowe,

W WIELKIM WYBORZE.

poleca

Skład Obić Papierowych

SEWERYNA MAZUR i S-ki

Plac Teatralny, obok Ratusza.

K—5619—1—0

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego.*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).
Redaktor Wacław Szymanowski.—Wydawca Gustaw Gebethner.
Дозволено Цензурою Варшава 4 (16) Марта 1880 г.

Patrz Dodatek

POLAK

mówiący po niemiecku, opatrzony świadectwami i obznajmiony z pobieżnemi czynnościami kantorowemi, poszukuje zajęcia. Łaskawe offerty A. B. W. w R. t. p. D1—3—5546—

LEŚNICZY

z lasów rządowych pruskich, zarazem znakomity strzelec, posiadający najlepsze urzędowe świadectwa i rekomendacje, pod każdym względem w tym fachu biegły, poszukuje miejsca. Może stawić kaucją. Bliższa wiadomość u W-go Zaborowskiego, ulica Solna, Nr 11 na dole. D1—2—5511—

Potrzebny jest

Nauczyciel

lub **młody Człowiek,** który skończył 4 albo 5 klas, na wyjazd na wieś, do przygotowania chłopczyka do klasy pierwszej. — Wiadomość: Plac Krasińskich Nr 3, w Fabryce fortepianów. D—5374— 2—2

Potrzebną jest

Panna do Strojów,

kompletnie uzdolniona, do Magazynu.—Ulica Twarda Nr 5 nowy. D—5367— 2—3

Osoba

kompletnie uzdolniona w kroju Sukień i podpinania takowych, z dobrym gustem, życzy przyjąć miejsce, zarządzaniem dużą Pracownią w Warszawie, lub na wyjazd.—Wiadomość: ulica Jezuicka za Kanonją domu Nr 4, mieszkania 2, na dole, pierwszy dom za Realną Szkołą. D—5391— 2—2

PANNY

potrzebne są, kompletnie uzdolnione i podręczne, do krawieczczyzny.—Leszno Nr 7, pierwsze podwórze, mieszkania 2. D—5284— 2—2

Młoda wdowa,

Rossjanka, poszukuje miejsca do zarządu w domu prywatnym, lub w handlu, w jednym z dużych miast w Cesarstwie.—Książęca Nr 4, mieszk. Nr 10, od 11-tej do 2-giej. D3—3—5039—

Do zakładu

Naukowo-Rzemieślniczego

DLA KOBIET, BRACKA Nr 17,

potrzebne są uzdolnione

PANNY

do krawieczczyzny damskiej. D3—3—5196—

Potrzebne są

Panny,

uzdatnione, do Krawieczczyzny damskiej. — Ulica Długa Nr 17a, do p. Rododowicz. D—5020— 3—3

BONA

w średnim wieku, mówiąca po niemiecku, z dobremi świadectwami, poszukuje się od 1-go Kwietnia.—Adres zostawić w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. F. F. 2. D—4935 ——3

Były Kupiec,

młody, władający językiem **polskim i niemieckim,** znający **buchhalterję włoską i angielską,** poszukuje odpowiedniej posady **w Kantorze.**—Oferty pod liter. **L. S.** nadsyłać można do Warsz. Agentury Ogłoszeń, Senatorska 22. D2—2—5076—

Une Française

désire avoir une **demi-place** de 9 heures le matin —7 heures le soir, dans une honorable famille. Ecrire sous des initiales E. N. au bureau de ce journal. D3—3—5101—

Bona Niemka

do dwojga małych dzieci, potrzebną jest od dnia 1-go Kwietnia r. b.—Aleja Ujazdowska Nr 12, mieszkania Nr 5. D2—3—5304—

Potrzebną jest

SKLEPOWA

do handlu mód i bielizny, młoda, dobrze wychowana, z kaucją rubli dwieście.—Interesowane powziąć mogą wiadomość w kiosku przy ulicy Brackiej. D2—2—5301—

Poszukuje się

Wdowy lub Panny,

wspólniczki, z kapitałem rs. 500, do ważnego interesu handlowego, na wyjazd do Rosji z towarem, na pewną gwarancję. — Adresa składać można w kantorze Redakcji Kurjera Warszaw. pod literami **A. B.** D2—?—5326—

Potrzebną jest

OSOBA

do zarządu domu na wieś.—Wiadomość: ulica Chmielna Nr 39, w Sklepie. D2—2—5246—

Potrzebna jest

BONA

z dobremi świadectwami, mówiąca po niemiecku i po polsku, zaraz lub od 1 Kwietnia. Wiadomość przy ulicy Długiej, Nr 16 nowy, u Doktora. D—5004— 3—3

OGRODNIK

posiadający długoletnią praktykę, mogący się powołać na świadectwa znanych Obywateli w Królestwie Polskiem, jako też i w Niemczech, podejmuje się urządzania kląbów, podług najnowszych systemów, wraz z kwiatami dywanowemi, oraz sadzenia drzew owocowych, przyczem na żądanie może urządzać swemi flancami.—Wiadomość: Chłodna Nr 18, pod lit M. A. D—5285— 2—3

OGRO  DNIK Doliny Szwajcarskiej,

ma zaszczyt zawiadomić, że posiada ogromny wybór wszelkiego rodzaju **Krzewów doniczkowych kwitnących** do ozdoby salonów i stołów, między temi Róże i Bzy, które sprzedaje po cenach przystępnych. Wejście od alei Ujazdowskiej i ulicy Moktowskiej, codziennie od godz. 7—12 rano i od 2—7 po południu. D1—6—5564—

U Akuszerki A. G.

Jest **Mamka** ze świeżym pokarmem bez długu. Ulica Szpitalna Nr 2, mieszk. Nr 14. D1—1—5551—

Stałe i korzystne zajęcie znajdą

PANNY,

w Pracowni Ubiorów dziecinnych. — Ulica Królewska Nr 13. D—5628— 1—2

Potrzebną jest zaraz

Bona Francuzka

młoda, z ładnym akcentem, do dwojga dzieci na wieś.—Zgłosić się może w każdym czasie, na ulicę Bednarską Nr 11, w podwórzu. stróż wskaże. D—5518— 1—3

OSOBA

w średnim wieku, inteligentna, praktyczna, przyzwoita, obeznana doskonale z gospodarstwem miejskiem i wiejskiem, poszukuje od powiedniego miejsca, chociażby i bez wynagrodzenia pieniężnego.—Łaskawe oferty proszę składać w Redakcji tegoż pisma pod lit. S. W. Nr 1. D—5574— 1—3

OSOBA

kompletnie uzdolniona w kroju Sukień, życzy przyjąć miejsce do zarządu Pracownią w Warszawie, lub na wyjazd.—Tamże jest Pokój do wynajęcia, dla osoby pojedyńczej za rs. 5 miesięcznie.—Ulica Złota Nr 31, mieszk. 5. D—5566— 1—2

Sklepowa

obeznana energicznie w handlu, poszukuje miejsca zaraz, lub też od pierwszego.—Wiadomość: ulica Ślepa Nr 10, na dole, od ulicy, pierwsze drzwi na lewo, można zastać od godziny 12-tej do 4-tej. D—5535— 1—3

Ktoby z Rodziców kształcących swe dzieci prywatnie życzył sobie przyjąć do wspólnej edukacji

MŁODZIEŃCA,

lat 17-tu; zechce zostawić adres u Szwajcara hotelu Rzymskiego, do 20 Marca. D—5570— 1—2

Poszukuje się

WSPÓLNIKA,

z kapitałem od rs. 5,000 do 6,000, do interesu korzystnego, 50 procent przewyższa.—Adresy uprasza się zostawiać w Redakcji Kurjera Warszawskiego pod lit. A. Z. D—5532— 1—2

Potrzebna jest

OSOBA

do udzielania początków języka niemieckiego, małym dzieciom i do konwersacji.—Porządanem by było aby znała i język ruski. — Wiadomość przy ulicy Ciepłej Nr domu 1, mieszkania Nr 8. D—5609—1—2

Potrzebnym jest zaraz

INKASENT

z kaucją.—Bliższą wiadomość udzieli p. Staniszewski Leszno Nr domu 18, mieszkania 16, do 10 godziny zrana i od 2 do 4 po południu. D—5597—1—2

NIEMKA

rodowita, z dobrym akcentem i patentem nauczycielki, życzy dawać prywatne lekcje po domach i korepetycje z języka niemieckiego. Wiadomość w kiosku obok Kopernika. D—5589—1—3

Froter,

przyjmuje wszelkie obstalunki na zaprawianie podłóg i posadzek, wykonywa roboty z wszelką akuratnością i to po cenach umiarkowanych.—Ulica Marszałkowska Nr 37. D—5607—1—2 **J. KEWICZ.**

Może zaraz znaleść miejsce na wieś niedaleko Warszawy

PRAKTYKANT

bezżenny do gospodarstwa rolnego za wynagrodzeniem.—Wiadomość przy ulicy Nowy-Świat Nr 60, mieszkania Nr 8, codziennie od godziny 6 do 7 po południu. D—5594—1—2

U Akuszerki

jest **POKOIK** osobny, z wszelką wygodą, dla osoby mającej odbyć słabość, lub będącej na kuracji.—Ulica Elektoralna Nr 10. D—5600—1—3

Mamka

wiejska, ze zdrowym i świeżym pokarmem, jest do umieszczenia u Akuszerki, przy ulicy Złotej Nr 5. D—5625—1—3

Skład Liści Zagranicznych i Dodatków do Kwiatów

Ad. Szmidel,

17. Krakowskie-Przedmieście 17.

Poleca na sezon bieżący:

Wielki wybór liści jedwabnych, kauczukowych i zwyczajnych; Jedwabie, Krepy, Batysty i Dymy białe i kolorowe, Trawy sztuczne, naturalne i w arkuszach; Rurki kauczukowe i batystowe; Owoce, Farby i wszystkie inne dodatki i materjały do fabrykacji Kwiatów potrzebne. D1—9—5539—

Wiadomość dla Pań Gospodyń.

Skład Szkła

przy ulicy Podwal Nr 7,

otrzymał na nadchodzące święta znaczny dobór Towarów w różnych gatunkach a mianowicie **półmiski, talerze,** wazy jak również szklanki, kieliszki, **serwisy do octu i oliwy** oraz gustowne **wazoniki do kwiatów.** Wszystko po cenach umiarkowanych z czem poleca się

Aleksy Baytel. D1—4—5548—

Nowa Fabryka Kapeluszy,

E. F. Mörser

przy ulicy Wązkiej Freta Nr 25.

Ma do sprzedania hurtownie i pojedyńczo kapelusze mezkie Filcour a także przyjmuje różnego rodzaju kapelusze do farbowania, prania, i przerabiania na nowe fasony, oraz prasują się kapelusze na poczekaniu po 10 kop. Ceny jak najniższe. D1—15—5507—

Dla pp. Szewców i Kamaszników!

Nadszedł duży transport różnego gatunku **Taśmy** prawdziwej miary (172 łokci paczka) i sprzedaje po cenach bardzo przystępnych.—**K. SCHECHTER, Marjańska Nr 5.**—Jest także kilka sztuk **PRUNELI** do zbycia. D—5602—1—6

Zapałki

prawdziwe oryginalne szwedzkie, znane z dobroci i różnego gatunku **SZPAGAT,** sprzedaje tanio **K. SCHECHTER, Marjańska Nr 5.** — Tamże na składzie **Cement Portland angielski** po rs. 6 beczka. D—5603—1—6

W dniu 7/19 marca 1880 r. sprzedane zostaną przez publiczną licytację w kancellarji Notarjusza Henryka Ciunkiewicza

Dobra ziemskie Wierzbno,

w Powiecie Węgrowskim, gubernji Siedleckiej po uwłaszczeniu włościan przy właścicielu pozostałe, według wykazu hypotecznego składające się z folwarku i wsi Wierzbno, kolonji Soboń-Joanin i Wólka Swiniarska.

Licytacja rozpocznie się od summy rs. 23,000. Vadium do licytacji oznaczone jest na summę rs. 2,700. D1—3—5555—

Kurator Szpitala przy b. Domu Przytułku i Pracy.

Podaje niniejszem do wiadomości, że na mocy upoważnienia Warszawskiej Rady Miejskiej P. D. z d. 27 lutego r. b., za Nr 25578, w d. 26 marca (7 kwietnia) r. b., o godzinie 10-tej rano, w Kancelarji Szpitala odbywać się będzie głośna in plus licytacja na sprzedaż różnych effektów z użycia wyszłych.

Kurator, Rzeczywisty Radca Stanu

A. Bielski. D1—1—5547—

Handel Towarów Kolonialnych

M. STYPIŃSKIEGO

Kościelna Nr 20.

Poleca na Święta Wielkanocne wszelkie przybory do ciast w wyborowym gatunku jako to: **Rodzenki Sułtańskie** i Eleme, **Migdały, Wanilją, Cykatę, Mączkę** najlepszą (Puder), **Oliwę, Musztardę, Ocet** i t. p., oraz **Drożdże** Wiedeńskie prasowane w ostatnim tygodniu nadchodzić będą codziennie świeże, wszystko po cenach umiarkowanych. D—5581—1—4

Józef Proczek

Pierwszy rysownik Paryzkiej i Drezdeńskiej Akademii kroju,

ma honor zawiadomić, że **w przeciągu tygodnia wyucza dokładnie i bez poprawek kroju,** wszelkiego rodzaju sukień męzkich, zawsze ostatniej mody.

Życzący sobie korzystać z tak dobrej sposobności dokładnego wyuczenia się kroju, raczą pofatygować się do mieszkania mego, **róg ulic: Wielkiej i Hożej Nr 15.**

Honorarjum za dokładne, bez poprawek, wyuczenie kroju rs. 20. D—5608—1—2

SKLEP E. OLSZEWSKIEGO

Marszałkowska Nr 34.

Przy nadchodzących Świętach Wielkiejnocy poleca Szanownej Publiczności:

Mąkę najpiękniejszą w gotowych woreczkach.

Drożdże Wiedeńskie codziennie świeże.

Masło Litewskie, **Masło** śmietankowe, **Konserwy, Soki, Konfitury, Oliwę, Musztardę** krajową i zagraniczną, **Ocet** winny, **Ekstrakt Octowy,** oraz wszelki Towar Kolonialny świeżo sprowadzony i w najlepszym gatunku. D—5398—1—3

Nowo-otworzona pracownia Obuwia Marji Płonczyńskiej et Comp.,

poleca Szanownej Publiczności Buciki tak męzkie, damskie jak i dziecinne, odznaczające się tak trwałością jakoteż i elegancją, po cenach umiarkowanych. — **Pańska Nr 4,** na dole. D4—6—4849—

NOWOŚĆ PARYZKA

potrzebna każdemu z WW. Obywateli, Bankierów, Adwokatów, Notarjuszów, Kasjerów, Fabrykantów, Kupców, i t. d.

CLASSE-FEUILLES

te małe maszynki metalowe, łatwe i poręczne, są nadzwyczaj użyteczne do klassyfikowania i ułożenia razem silnie wszelkich papierów i tkanin, niemając potrzeby takowych zeszywać, kleić, **ani też dziurawić,** i co właśnie ułatwia wyjęcie, dodanie lub zmianę porządku klassyfikowania, nie zostawiając na wyjętych sztukach, **ani dziur, ani rozdarć,** jakich uniknąć niemożna, przy systemach muterkowym, pręcikowym i szpilkowym, (od 50 kop. podług wielkości).

Encrigène

Papier Chemiczny Francuzki, za pomocą którego i wody zwyczajnej, otrzymuje się natychmiast doskonały atrament czarny, fijołkowy, niebieski, czerwony, albo do kopjowania, zawsze przezroczysty i nie niszczący wcale piór stalowych, (10, 15 i 20 kop. arkusz).

Główny Skład w Magazynie Francuzkim, ulica Hr. Berga. D-2503-4-151

Do sprzedania:

6 Stołów, 18 Krzeseł, Stół z klapami, wszystko jesionowe, **Lampa** wisząca z wagą, **Kinkiet** i rozmaite **Sztychy** oprawne. Wiadomość ulica Bednarska Nr 8 nowy, u stróża. D—5621—1—2



Meble Dębowe

za cenę nizką; **meble starożytne** wszelkiemi metalami wysadzane, naprawia i na zamian także przyjmuje.—Bednarska Nr 11. D—5618—1—6 **P. Majchrzak.**

SZAFA

mahoniowa, w dobrym stanie za rs. 35, do sprzedania, pod Nr 13 ulica Miła, w lewej oficynie na 1-szem piętrze. D—5617—1—3



Bardzo tanio do wyprzedania!!!

6 Garniturów Mebli,

z których jeden kretonem kryty, z portjerami.—Marszałkowska Nr 49, pomiędzy Sienną a Złotą. D—5612—1—3



Do sprzedania za bardzo przystępną cenę

Garnitur Mebli,

brokatelą kryty, mało używany, oraz **2 Szafy** rozbierane, **Szafka** do bielizny, **2 Łóżka, Umywalka, Stolik** do kart, **2 Lustra, Szeslong** skórą kryty, **Dywany i Biórko,** wszystko orzechowe. — Nowolipki Nr 25, mieszkania Nr 1, w sieni na prawo, drugi dom od rogu Smoczej. D—5599—1—3

Jest do sprzedania z powodu wyjazdu

Garnitur Mebli

orzechowych, w Cytadeli, w mieszkaniu Inżyniera Kapitana **Polańskiego.** D—5544—1—3

!!! Do sprzedania tanio!!!

Garnitur Mebli,

składający się: z **Kanapy, 2 Foteli i 6 Krzeseł,** fasonu angielskiego na filarkach, pokryty brokatelą koloru bordeaux, **Sofa** w rodzaju ottomany i **Stół** obiadowy na 30 osób.—Krakowskie-Przedmieście Nr 38, w podwórzu w prawej oficynie 2 sień na dole. D—5637—1—3



Bardzo tanio jest do sprzedania kilka

Garniturów Mebli,

oraz Szeslongi, Kozety, Krzesła wiedeńskie, i t. p. rzeczy. — Ulic Chłodna Nr 23, u Sadowskiego. D4—6—5175—

Do wynajęcia od 1-go Lipca 1880 roku, przy ulicy Grzybowskiej Nr 39 od frontu

WARSZTAT

mechaniczno-ślusarski, z kuźnią i mieszkaniem, składającem się z 5 pokoi, kuchni, komórki, piwnic i góry, rozciągającej się nad całym budynkiem.—Wiadomość u właściciela. D—5591—1—3

Zamówienia na

CEGŁĘ,

przyjmuje cegielnia w Mosznej pod Pruszkowem— z odstawą do Warszawy. Wiadomość ulica Wspólna Nr 11a, w lewej oficynie na 3-em piętrze, codziennie do godziny 12-tej. D1—3—5557—

Do sprzedania



Faetony

nowe i używane, Wolant nowy i używany, Bryczki na resorach i bez, wszystko na parę lub jednego konia; zaprząg na jednego konia. Wiadomość u Właściciela domu przy ulicy Śliskiej pod Nr 13. D—3—4928—

Jest do sprzedania



Kareta

dwu-osobowa, z ławeczką dla dzieci; **Faeton** amerykan na 6 osób; **Prelotka, Bryczka i Chomont** na pojedynkę, wszystko mało używane. — Ulica Orla Nr 10. D3—3—4943—

Do sprzedania

2 dorożki i 12 koni,

ze wszelkiemi potrzebami gospodarskiemi, oraz 3 sań. Można powziąść wiadomość o cenie u urzędnika Sorokina przy ulicy Żelaznej Nr 12. D1—3—5540—

Pokój

do odnajęcia od 1-go Kwietnia r. b. umeblowany, od frontu, wspólne wejście. Wiadomość Nr 29 Nowogrodzka, mieszkania 5. D3—3—5218—

Para Koni

siwych, razem lub pojedyńczo do sprzedania za cenę przystępną.—Wiadomość przy ulicy Dhmielnej Nr 10, pierwsze piętro. — Tamże wiadomość o **Powozie używanym.** D—5626—1—2

Do sprzedania

Para Koni

karych, młodych, dobrze dobranych i ujeżdżonych, bez wad, spokojnych. — W Hotelu Polskim, Stangret Michał wskaże. D—5534— 1—2

Z powodu wyjazdu jest do sprzedania

5 KONI,

klusaków. Wiadomość u kuczera Fiedora, ulica Rozbrat Nr 2. D1—3—5596—

Garnitur Mebli,

orzechowy, nowy, do sprzedania i kaftan aksamitny, na osobę średniego wzrostu, szczupłą. Marszałkowska Nr 63, wiadomość u Felczera. D1—2—5519—

Jest do sprzedania

FORTEPIAN

Wiedeński, elegancki, nowo sprowadzony, czarny, krótkiego fasonu, systemu amerykańskiego. Ulica Chmielna Nr 25, 2-gie piętro mieszkania Nr 5. D1—3—5556—

BRYCZKA

jednokonna, z poduszkami nowemi, na resorach, jest do sprzedania. Wiadomość u Szwajcara przy ulicy S-to-Jerskiej Nr 6. D1—6—5543—

Do sprzedania

Stół jadalny,

jesionowy, okrągły z 3-ma blatami za rs. 18. Zakroczymska Nr 17. Wiadomość u stróża. D1—3—5530—

OMNIBUS

t. j. Kareta z galeryjką na rzeczy, w bardzo dobrym stanie, jest do sprzedania za przystępną cenę. — Wiadomość w hotelu Litewskim w Zakładzie karet. D—5520—1—3



Są do sprzedania

FORTEPIANY

nowe, najnowszej konstrukcji i fasonu, o 7 oktawach i 6 szprejcach.—Ulica Krakowskie-Przedmieście Nr 2, w Fabryce Fortepianów. D—5573—1—3 **A. Janiszewskiego.**

Do sprzedania:

Kapelusz strojny, zupełnie nowy, **Suknia** szewiotowa ciemna i **Polonezka** jedwabna, za bardzo przystępną cenę, złożono w Kantorze Loterji A. Godzińskiej, Nowy-Świat Nr 51. D—5504—1—2

Są do sprzedania:

Dwie Suknie: szafirowa materja ubierana i café au lait wiosenna z kaftanikiem. prawie nowe. — Wiadomość Zielna Nr 7B, mieszkania 1, między godziną 11 a 1. D—5620—1—2



Jest do sprzedania

Fortepian

wiedeński Kerna, o 7 oktawach, z całem blatem i silnym tonem.—Senatorska Nr 6, u fortepianisty. D—5595—1—3

Jest do sprzedania

Fortepian

mahoniowy, w dobrym stanie, fabryki Bucholtza, za rs. 125. Krakowskie Przedmieście 415 (15), mieszkania Nr 8, 2-gie piętro nad składem Obić Papierowych. 1—3—5563—

LOKAL

na 1-szem piętrze z balkonem, za rs. 420 rocznie, Salon, 4 pokoje, kuchnia, drwalnia, piwnica, zlew i woda, może być podzielony, od Wielkiejnocy, nad Wisłą, Łazienki Kurtza, u rządcy. D—5515—1—4

Osoba wysoko, wykształcona poszukuje

P O K O J U,

za parę godzin gruntownej lekcji, dawanej codziennie dzieciom.—Adres pod lit. S. S. uprasza się złożyć na ręce Szwajcara w Banku Handlowym, róg Włodzimierskiej i Hr. Berga. D—5423— 2—3

POKÓJ

z meblami lub bez, do wynajęcia dla kobiety lubiącej spokojność. — Nowogrodzka Nr 33, wiadomość u stróża. D2—3—5444—

Od 1-go Kwietnia

trzy Pokoje,

przedpokój, kuchnia, piwnica i góra, na 1-m piętrze od frontu. Cena 25 rs. miesięcznie.—Dzielna Nr 20, dom Arbuzowa, mieszk. Nr 6. D4—6—5250—

Od 1 Kwietnia jest do wynajęcia

P O K Ó J,

o dwóch oknach od frontu, na 2-em piętrze, dla jednego lub dwóch kawalerów, wejście wspólne, ulica Bednarska Nr 17, mieszkania Nr 13. D1—2—5561—

Od 1-go Kwietnia r. b. do wynajęcia

Dwa Mieszkania,

po 3 pokoje, przedpokój i kuchnią, oraz **jedno** z 2 pokoi, przedpokoju i kuchni.—Cena każdego z tych mieszkań 220 rs. rocznie.— Wiadomość na miejscu, Marszałkowska Nr 6 (1701E). D—5610—1—3

Od 1 Lipca r. b., do wynajęcia na 1-szem piętrze od frontu

4 Pokoje duże,

z dwoma wchodami, przedpokój, kuchnia, piwnica, góra wspólna, pralnia i magle, przy ulicy Podwal Nr 17, wiadomość u Rządcy domu. D—5533— 1—4

Jest do wydzierżawienia tuż przy stacji Towarowej Dr. Ż. W. Wied.

24,000 łokci

Kwadratowych Placu, całkowicie lub częściowo.—Wiadomość w fabryce przy ulicy Srebrnej Nr 14 w kantorze. D3—3—4486—

Jest do wynajęcia przy ogrodzie

Domek

składający się z 4-ch pokoików i sali, mogący służyć na letnie mieszkanie, lub na zakład rzemieślniczy.—Wiadomość ulica Czerniakowska Nr 16, u właścicielki domu. D—4207—3—3

Do sprzedania

DOM

na nowej Pradze, przy fabryce, z placem frontowym do budowania. Warunki bardzo przystępne. Żądaną jest dzierżawa domu. — Wiadomość o sprzedaży i dzierżawie ulica Wspólna Nr 11, mieszk. 7, lub Bugaj Nr 8, mieszkania 4. D—5424— 2—3

Przejazd Nr 9. Do wynajęcia od 1-go Lipca r. b.

Apartament

na drugiem piętrze od frontu, wykwintnie odrestaurowany, 8 pokoi, przedpokój, salon o 3 oknach, z obszernym gabinetem kąpielowym, łazienką, z kuchnią z wodociągami i zlewam, waterklozetami. — Wiadomość na miejscui tróż wskaże. D—2980—6—6

Willa.

Nowo-odbudowana w Nowej-Aleksandrji (w Puławach), piętrowa, o 14 Pokojach, z zabudowaniami i ogrodem. położona w bliskości stacji Nowo-Aleksandrja, jest do sprzedania z powodu nagłego wyjazdu, za bardzo przystępną cenę.—Szczegółowa wiadomość: Nowogrodzka Nr 33, mieszkania Nr 4 i w Nowej-Aleksandrji (w Puławach), u Agienta W. Węsa. D—5112— 3—6

Do sprzedania

76,000 łokci

Placu

rozparcelowanego, na posesje pojedyńcze, po 3,500 łokci. mniej lub więcej, na gruncie dziedzicznym. Hypoteka uregulowana w Warszawie, tuż przy remizach Kolei Nadwiślańskiej, okolicy fabrycznej zabudowanej i zaludnionej; warunki kupna korzystne. — Wiadomość w Warszawie, przy ulicy Łuckiej Nr 11, u Właściciela domu. D—4516— 3—3

SKLEP

z towarem, Norymbersko-Rękawiczniczy, do odstąpienia w każdym czasie, na przystępnych warunkach, w dobrym punkcie.—Wiadomość w Handlu Win p. Pawłowskiego, róg Chmielnej i Brackiej. D4—6—4896—

Jest do zbycia

SKLEP

galanteryjno - dystrybucyjny. — Wiadomość o nim powziąć można w kiosku, róg Nowego-Światu i Alei Jerozolimskiej. D2—3—5217—

Jest do wynajęcia od 1-go Lipca 1880 r.

PIEKARNIA

o dwóch piecach, z mieszkaniem, sklepem, do tego izba na wyrób ciasta, skład na mąkę, stajnia, wozownia, góra i piwnica.—Wiadomość Elektoralna Nr 21 (789), u właścicielki domu. D—5032—3—6

W **Mokotowie wprost Kościoła za wiatrakiem dom zielony pod Nrem 101.**

Lokale Letnie.

Różne Lokale: od 2-ch do 4-ch Pokoi, są do wynajęcia, za bardzo przystępną cenę.—Tamże jest potrzeba od 2-ch do 3-ch tysięcy rs. na hypotekę, lub też może być sprzedana połowa z ogrodem fruktowym, dochodu rocznego 2,300 rs. D—5537— 1—3

W domu murowanym Nr 3000/6, przy ulicy Fabrycznej, są do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b.

Dwa Mieszkania,

każde składające się z dwóch Pokoi, z kuchenką i komórką na drzewo; z których pierwsze za rs. 135, a drugie za rs. 115 rocznie. — Wiadomość u stróża, lub zarządzającego tymże domem. D—5521— 1—3

Do wynajęcia

w domu W-go Minter ulica Brukowa Nr 387, na Pradze:

Od Wielkiejnocy: **Mieszkanie** na 1-szem piętrze, złożone z 4-ch Pokoi, przedpokoju, kuchni, drwalni, piwnicy i góry, świeżo odnowione.

Od św. Jana: **Mieszkanie** na 1-szem piętrze złożone z 6-ciu Pokoi, przedpokoju, kuchni, łazienki, garderoby, spiżarni, 2-ch piwnic, góry i komórki na drzewo i węgiel, oraz stajni i wozowni, świeżo i elegancko urządzone, wiadomość na miejscu. D—5569— 1—3

SKLEP

o dwóch otworach z dwoma Pokojami przyległemi, Hoża Nr 3, naprzeciw Targu Ribińskiego, na Skład wyrobów ślusarskich, lub inny proceder, do wynajęcia od 1 Kwietnia r. b., wiadomość bliższa u stróża. D—5568— 1—3

Do sprzedania

S K L E P,

z towarem i urządzeniem, za nader nizką cenę. Freta Nr 25 stróż wskaże. D1—6—5558—

Jest do sprzedania zaraz na bardzo korzystnych warunkach

SKLEP

materjałów piśmiennych i galanterji. Może być odstąpionym i bez towaru z urządzeniem. Wiapomość w sklepie dawniej Zdrowskiego w domu W-go Bruna Nr 2. róg Bielańskiej i Senatorskiej D1—3—5508—

Sklep Wiktuałów

i **MAGLE,** od kilku lat egzystujące w suterynie, domu Nr 15 przy ulicy Twardej, do sprzedania za przystępną cenę. D—5623—1—3

Jest Sklep Wiktuałów

do zbycia w każdym czasie.—Przy ulicy Nowolipie pod Nr 60 nowy. D—5622—1—2

Z powodu nagłej słabości jest

Sklep Wiktuałów

do sprzedania, ulica Podwal Nr 44 nowy. D1—3—5529—

Jest do odstąpienia

Sklep Wiktuałów,

z urządzeniem. — Tamże Garnitur Mebli, Kanapa, Szeslong skórzany i Fotel, Biurko na Kantor.—Ulica Marjensztadt Nr 15 nowy. D—5290— 4—6

Nagrody Rs. 25.

Dnia wczorajszego o godzinie 12-tej w nocy, przechodząc z ulicy Pięknej do Koszar Ułańskich w Łazienkach, zgubiono **Zegarek złoty** z remontuarem i złotą dewizką; na jednej stronie koperty, Zegarek ma koronę królewską i monogram C. E., i przy dewizce pierścionek i medal.—Łaskawy znalazca raczy zwrócić do Kancelarji pułku Ułanów w Łazienkach. D—5586— 1—5

Dnia 11 b. m., z domu Nr 21 przy ulicy Marszałkowskiej, skradziony został **Kuferek,** w którym oprócz rs 10 i różnych papierów, znajdował się

P A T E N T,

Jana Waśniewskiego subjekta handlowego; zwracający Patent ten, do Sklepu rękawiczników Waśniewskiego, przy ulicy Elektoralnej Nr 3, otrzyma stosowne wynagrodzenie. D—5629—1—2

Nagrody rs. 1.

W tych dniach zgubiono bilet loteryjny Nr 10073 i bilet na broń, wydany na imię Seweryna Jezierskiego, przytem i inne dowody, które łaskawy znalazca raczy oddać za powyższą dagrodą na ulicę Ogrodową Nr 45 do W-go Seweryna Jezierskiego. D1—1—5552—

W Drukarni *Kurjera Warszawskiego*—Plac Teatralny Nr 473c (nowy 5).

Дозволено Цензурою.